

KAMILA KŁUDKIEWICZ

Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Ilustracje w czasopiśmie „Przyjaciel Ludu” – od oświeceniowego encyklopedyzmu do wizualnego kanonu narodowego*

Streszczenie. Wydawany w latach 1834–1849 w Lesznie „Przyjaciel Ludu” zajmuje wyjątkowe miejsce wśród polskich czasopism ilustrowanych pierwszej połowy XIX wieku. Podobnie jak inne periodyki („Magazyn Powszechny”, „Muzeum Domowe”, „Księga Świata”) odwołuje się do wykształconych na zachodzie Europy wzorców tanich czasopism encyklopedycznych. Wyróżnia go jednak duża liczba ilustracji, a przede wszystkim znaczna część reprodukcji poświęconych tematyce polskiej. Ponad 1100 rycin polskich, które pojawiły się w czasopiśmie przez 15 lat jego istnienia, otwiera pole do rozważań na temat genezy i wzorców „Przyjaciela Ludu”, pochodzenia i tematyki jego ilustracji, wreszcie na temat przekształcenia się uniwersalnego, oświeceniowego spojrzenia na kulturę europejską w indywidualne, narodowe wizje przeszłości i terażniejszości poszczególnych nacji.

Słowa kluczowe: „Przyjaciel Ludu”, czasopisma encyklopedyczne, polskie czasopisma ilustrowane w XIX wieku.

W latach 1834–1849 Ernst Günther, księgarz z Leszna, wydawał tygodnik „Przyjaciel Ludu”. W gronie pomysłodawców czasopisma wymienia się braci Antoniego (1796–1868) i Jana (1796–1839) Poplińskich, Józefa Łukaszewicza (1799–1873), ks. Antoniego Tyca (zm. 1861). Za ich sprawą powstał nowoczesny periodyk, odwołujący się do ówczesnych trendów – europejskich czasopism encyklopedycznych. Ośmiostronicowe numery

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2017–2022, nr projektu 11 H 16008784.

tygodnika w formacie 4^o (21 x 29 cm) zdobiło początkowo od 3 do 5 ilustracji. Nakład pisma wynosił od 1,7 tys. do 3 tys. egzemplarzy¹.

W dotychczasowej literaturze leszczyński periodyk stawiany jest w jednym rzędzie z innymi polskimi tzw. czasopismami encyklopedycznymi². Nie do końca jednak można się zgodzić z autorami utrzymującymi, że „Przyjaciel Ludu” – podobnie jak warszawskie: „Magazyn Powszechny” (1834–1844), „Muzeum Domowe” (1835–1837 oraz 1838–1839) czy „Księga Świata” (1851–1863) – był czasopismem opartym na zachodnich wzorcach, głównie na przedrukach zagranicznych tekstów, ilustrowanym wykupowanymi w Paryżu i Londynie ilustracjami³. Pod względem liczby ilustracji znacznie odbiegał od warszawskich czasopism tego czasu. Stanowiąc oryginalną próbę przeniesienia zachodnich wzorców na lokalny teren, w ciągu 15 lat swojego istnienia skonstruował ilustracyjny kanon polskiego dziedzictwa kulturowego. Ryciny z „Przyjaciela Ludu” w wielu przypadkach były pierwszymi opublikowanymi wizerunkami zabytków z ziem polskich i do dziś stanowią bogaty materiał dokumentacji ikonograficznej.

W latach 1834–1849 na 2032 ilustracje w czasopiśmie 1136 było związanych z tematyką ogólnie pojętego polskiego dziedzictwa kulturowego. Przedstawiały one bowiem polskie postacie historyczne, zabytki architektury i rzeźby z terenów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, a także stanowiły uzupełnienie publikowanych podań, poematów, tekstów literackich czy legend polskich. Rocznie „Przyjaciel Ludu” publikował średnio 75,73 rycin dotyczących polskiej tematyki (por. Aneks 1). Dla

¹ Informacje na podstawie dotychczasowej literatury poświęconej „Przyjacielowi Ludu”: J. Klauzińska, *Leszczyński Przyjaciel Ludu*, „Ziemia Leszczyńska” 1937, z. 1 (8), s. 7–20; K. Jazdon, *Przyjaciel Ludu czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości*, Poznań 2007; „Przyjaciel Ludu” 1834–1849 w 180. rocznicę ukazania się pierwszego numeru, red. J.M. Halec, Leszno 2015.

² H. Natora-Macierewicz, *Rozwój warszawskiej ilustracji prasowej do początku XX w. (na przykładzie wybranych tygodników ilustrowanych)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, t. 15, t. 3, s. 273–286; G. Wrona, *Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku. Ewolucja formy i treści*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, t. 10, z. 2, s. 6–31.

³ Podobnie zresztą tematyką i doбором ilustracji wyróżniał się tygodnik „Lwówianin”, którego szata graficzna nie doczekała się dotąd rzetelnego opracowania. Wydawany we Lwowie od lipca 1835 roku (przez rok jako „Zbiór Pism Różnych Autorów”) do czerwca 1839 roku periodyk początkowo zdobiła jedna rycina na stronie tytułowej, później każdy numer zawierał do 3 ilustracji (z czego najczęściej 2 dotyczyły tematyki polskiej). Zawartość czasopisma i tematykę podejmowanych w nim artykułów analizowała: K. Poklewska, *Galicja romantyczna (1816–1840)*, Warszawa 1979, s. 281–286. Por. również: E. Słodkowska, *Działalność wydawnicza Franciszka Salezego Dmochowskiego 1820–1871. Studium monograficzne*, Warszawa 1970, s. 165–166.

porównania w warszawskim „Magazynie Powszechnym” opublikowano kolejno 4 ryciny o polskiej tematyce w 1834 i 1835 roku, 3 w 1836 i 1837 roku, 1 w 1838 i 3 w 1839 roku. W „Muzeum Domowym” pojawiło się 9 takich ilustracji w 1836 roku, a w 1837 roku 8⁴.

Imponująca liczba 1136 polskich rycin w „Przyjacielu Ludu” skłania do stawiania pytań o specyfikę przedsięwzięcia podjętego w wielkopolskim Lesznie, genezę i źródła czasopisma oraz do próby oceny znaczenia leszczyńskich ilustracji w szerszej perspektywie konstruowania wizualnego kanonu polskiego dziedzictwa kulturowego w pierwszej połowie XIX wieku. Natomiast zagadnienia technologiczne, związane z rozwojem technik reprodukcyjnych, tudzież charakterystyką polskiej grafiki prasowej, które doczekały się wielu szczegółowych opracowań⁵, nie są przedmiotem niniejszego tekstu. Podobnie jedynie pomocniczo w artykule sięgnięto do opracowań z zakresu historii prasy, analizujących ilustracje w perspektywie układu graficznego czasopism⁶.

„Przyjaciel Ludu” w gronie europejskich czasopism encyklopedycznych

31 marca 1832 roku w Londynie ukazał się pierwszy numer tygodnika „Penny Magazine”, czasopisma groszowego, które stało się wzorem dla kilkunastu tytułów w całej Europie. Londyński periodyk i kolejne pisma tego typu określa się również mianem encyklopedycznych, gdyż ich pomysłodawcy i wydawcy inspirowali się działalnością i hasłami oświeceniowego kręgu francuskich encyklopedystów. Jak wskazał badacz francuskiej encyklopedii Robert Darnton, publikowanie kolejnych tomów monumentalnego korpusu oświeceniowej wiedzy przebiegało pomyślnie,

⁴ Dane na podstawie moich ustaleń.

⁵ D. Kamińska, *„Imaginacja podaje rękę nauce, a ich związku owocem jest oświecenie”*. Szata graficzna polskich czasopism popularnonaukowych XIX wieku, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, z. 2, s. 21–59; B. Szyndler, *Tygodnik ilustrowany „Kłosy” 1865–1890*, Wrocław 1981; M. Opałek, *Drzeworyt w czasopismach polskich XIX stulecia*, Wrocław 1949; K. Pijanowska, *Od ilustracji reprodukcyjnej do obiektu muzealnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo” 2009, t. 28, s. 63–72; J. Wiercińska, *Sztuka i książka*, Warszawa 1986; M. Grońska, *Nowoczesny drzeworyt polski (do 1945 roku)*, Wrocław 1971; J. Sowiński, *Polskie drukarstwo. Historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473–1939*, Wrocław 1996; A. Banach, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959.

⁶ D. Kamińska, *Układ graficzny polskich czasopism popularnonaukowych XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, z. 3 (47), s. 6–37.

dopóki encyklopedia nie osiągnęła rozmiarów utrudniających sprzedaż⁷. W 1832 roku składała się ze 157 tomów tekstu i 53 tomów tablic. Niewielu mogło sobie pozwolić na zakup całości.

W tym czasie angielskie stowarzyszenie Society for the Development of Useful Knowledge (zał. w 1826), bezpośrednio odwołujące się do haseł encyklopedystów, stawiało sobie za cel edukację i popularyzację wiedzy wśród szerokich mas społeczeństwa. Założenia francuskiego oświecenia chciało urzeczywistnić w przystępnej cenie w formie bogato ilustrowanego czasopisma. Fenomen „Penny Magazine” polegał na niskiej cenie (tytułowy pens), krótkich tekstach i dobrej jakości ilustracjach, uzupełniających słowo pisane. Pomysłodawcy – Charles Knight (1791–1873), Henry Peter Brogham (1778–1868), Jeremy Brentnam (1748–1832) – od początku zakładali, że ilustracje przyciągną rzeszę czytelników⁸, a także wzmocnią dydaktyczny cel czasopisma. „Penny Magazine”, podobnie jak inne periodyki encyklopedyczne, nie zawierał informacji o wydarzeniach bieżących, stronił od polityki i opinii na tematy religijne. Również w „Przyjacielu Ludu” w trzecim numerze pojawiło się zapewnienie: „Pismo polityce i religijnym sporom zupełnie obce”⁹. Nie wydaje się, by było ono jedynie strategią stosowaną przez redakcję wobec cenzury pruskiego zaborcy. „Przyjaciel Ludu” powiełał zachodnie wzorce pism encyklopedycznych także na tym polu.

Pierwszy numer „Penny Magazine” zawierał tylko trzy małe grafiki, wszystkie pozyskane z poprzednich wydawnictw Society for the Development of Useful Knowledge¹⁰. Od kwietnia 1832 roku każdy numer zawierał od 4 do 6 ilustracji, z których przynajmniej jedna zajmowała całą stronę. W ciągu kilku miesięcy opracowano model okładki, który później wizualnie naśladowały wszystkie magazyny¹¹.

Jednym z pierwszych periodyków powstałych pod wpływem angielskiego czasopisma był francuski „Le Magasin Pittoresque” (pierwszy

⁷ J.F. Tétu, *L'illustration de la presse au XIXe siècle*, <https://journals.openedition.org/semen/8227> [dostęp: 29.05.2019]. Por. również: R. Darnton, *The Business of Enlightenment. A Publishing History of the Encyclopédie 1775–1800*, Cambridge 1979.

⁸ Nakład „Penny Magazine” wynosił od 160 tys. do 200 tys. egzemplarzy, „Przyjaciela Ludu” do 3 tys., warszawskiego „Magazynu Powszechnego” 5 tys. egzemplarzy.

⁹ „Przyjaciel Ludu” 1834, nr 3, s. 8.

¹⁰ Głównym celem stowarzyszenia była działalność wydawnicza. Publikowano takie tytuły, które pomagały w samoedukacji społeczeństwa. Wydawano dwie serie wydawnicze: „The Library of Useful Knowledge”, „The Library of Entertaining Knowledge” oraz serię dla młodego czytelnika: „The Library for the Young”.

¹¹ Informacje na temat „Penny Magazine”: P. Mainardi, *Another World. Nineteenth-century illustrated print culture*, Yale 2017, s. 77–82; P. Anderson, *The Printed Image and the Transformation of Popular Culture 1790–1860*, Oxford 1994, s. 50–83.

numer ukazał się 9 lutego 1833 roku). Londyński periodyk zainteresował grono saint-simonistów (Pierre'a Leroux (1797–1871), Alexandre'a Lachevardière'a (1795–1855), Edouarda Chartona (1807–1890)), sympatyków utopijnej teorii równości społecznej, lansowanej przez Henriego de Saint-Simona. Grupa ta, czerpiąc z doświadczeń poprzedników, wydających czasopisma jeszcze pozbawione ilustracji¹², pracowała nad utworzeniem własnego ilustrowanego periodyku popularyzującego wiedzę („Le Globe”), ale po zapoznaniu się z „Penny Magazine” postanowiła naśladować wzorzec angielski. Redaktor francuskiego pisma Edouard Charton postawił przede wszystkim na ilustracje, nazywając „Le Magasin Pittoresque” „małym tygodnikiem drzeworytów”¹³. Jak wskazała Patricia Mainardi, jeśli „Penny Magazine” był tygodnikiem z ilustracjami, to jego francuski odpowiednik był niemal przeciwieństwem – ilustracjami wydawanymi w formie tygodnika¹⁴. Jeśli angielscy wydawcy zamawiali teksty, do których następnie szukali ilustracji, Charton najpierw wybierał obrazy, do których domawiał odpowiednie artykuły.

Obydwa czasopisma wydawane były w nieco odmiennych warunkach edukacyjnych, ale jednym z ich głównych celów było dążenie do podniesienia stopnia świeckiego kształcenia i wiedzy o świecie u jak najszerszego grona odbiorców. Wydawnictwa te powstały w kontekście toczących się w Anglii i Francji dyskusji nad rozwojem powszechnego nauczania, jego wymiarem i zakresem¹⁵. We Francji od 1833 roku obowiązywało tzw. prawo Guizota, które wprowadziło obowiązek zakładania szkół dla wszystkich gmin i objęcia nauką chłopców (dziewczynki od 1850 roku na mocy prawa Falloux). Z założenia francuskich wydawców „Le Magasin Pittoresque” przeznaczony był dla tych, którzy nie zostali objęci obowiązkiem szkolnym i elementarną wiedzę o świecie mogli czerpać z ilustrowanych czasopism, oraz dla tych, którzy pragnęli rozwijać wiedzę wyniesioną ze szkół. W Anglii, gdzie szkolnictwo podstawowe pozostawało poza kontrolą państwa (szkoły elementarne prowadzone były przez Kościół anglikański albo różne odłamy wyznań

¹² We Francji działało „La Société pour l'Emancipation intellectuelle”, którego celem było informowanie i nauczanie Francuzów, którzy po 1830 roku otrzymali prawa polityczne. Związany z nim Emile de Girardin od 1831 roku wydawał „Journal des Connaissances utiles”, w którym znajdowały się informacje praktyczne (o instytucjach publicznych, organach państwowych, systemie edukacji), a także porady na temat zdrowia, życia domowego i nauczania dzieci.

¹³ P. Mainardi, op.cit., s. 44.

¹⁴ Ibidem, s. 45.

¹⁵ Por. J. Miąso, *Szkolnictwo w XIX-wiecznej Europie i początki pedagogiki porównawczej w Anglii*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2009, t. 46, s. 85–146.

protestanckich), reformatorzy skupieni wokół Society for the Development of Useful Knowledge dążyli przede wszystkim do popularyzacji szerokiej wiedzy o świecie, nieograniczonej jedynie do religii, stanowiącej główny punkt programu nauczania w szkołkach parafialnych. „Penney Magazine” kierowano zarówno do licznej w Anglii klasy średniej, jak i do robotników.

Polskie czasopisma, wzorowane na angielskim piśmie, pojawiły się w zupełnie innych warunkach społecznych. Na ziemiach polskich, podzielonych pomiędzy trzy państwa zaborcze, powszechna edukacja rozwijała się nierównomiernie. W Królestwie Polskim w 1830 roku edukacją szkolną objęty był ledwie 1% społeczeństwa¹⁶, lata 1815–1830 uchodzą zaś za czas upadku szkolnictwa, zwłaszcza w odniesieniu do ludności wiejskiej. Podobnie było w tym czasie w Galicji¹⁷. Pod zaborem pruskim w 1815 roku do szkół uczęszczało 17% dzieci w wieku szkolnym¹⁸. W 1825 roku władze pruskie rozciągnęły na Wielkie Księstwo Poznańskie przymus szkolny, w latach 30. odsetek placówek szkolnych zaczął wzrastać. W pierwszej połowie XIX wieku Wielkopolska na tle innych zaborów prezentowała się zdecydowanie najlepiej, jeśli chodzi o edukację elementarną. Nie zmienia to jednak faktu, że polskie czasopisma ilustrowane tego czasu, w tym „Przyjaciół Ludu”, trafiały przede wszystkim do wykształconej części polskiego społeczeństwa – ziemian i szeroko pojętej (w owym czasie kształtującej się) inteligencji. Józef Łukaszewicz, jeden z redaktorów pisma, zaznaczał w liście do warszawskiego wydawcy Kazimierza Wójcickiego, że do masy czytelników „Przyjaciół Ludu” należą: „nauczyciele wiejscy, majątniejsi rzemieślnicy, ekonomowie itp.”¹⁹. Leszczyński periodyk, choć w swojej nazwie miał słowo „lud”, w ręce włościan raczej nie trafiał, co zresztą zarzucano mu od początku działalności²⁰ i co różniło go od założeń przyświecających jego zachodnim pierwowzorom. Cena czasopisma, co prawda daleka od przysłowiowej pensowej londyńskiego pierwowzoru, należała jednak do niezbyt wygórowanych. „Przyjaciół Ludu” rozprowadzany był w formie rocznej subskrypcji. Roczna prenumerata czasopisma w 1834 roku wynosiła 2 talary

¹⁶ A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin 2002, s. 526.

¹⁷ R. Pelczar, *Miejsce wiejskich szkół elementarnych i ich nauczycieli w życiu społeczności chłopskich w Galicji*, „Galicja. Studia i materiały” 2015, nr 1, s. 114–133.

¹⁸ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i na początku XX wieku*, Poznań 2009, s. 112.

¹⁹ Cytat za: E. Słodkowska, op.cit., s. 162.

²⁰ Por. J. Klauzińska, op.cit.

15 srebrnych groszy, w 1840 roku wzrosła do 3 talarów. Przeciętny czeladnik poznański mógł sobie na takową prenumeratę pozwolić²¹.

W skali europejskiej sukces angielskiego czasopisma i w nieco zmienionej formule francuskiego był ogromny. Redaktor londyńskiego periodyku, Charles Knight, w autobiografii pisanej pod koniec życia z dumą wspominał, że w 1836 roku ilustracje z „Penny Magazine” sprzedawano do pism wydawanych w 11 językach na całym świecie²². Jean-Pierre Bacot naliczył 35 periodyków wzorowanych na „Penny Magazine”, które pojawiły się na całym świecie w ciągu 10 lat od ukazania się pierwszego numeru londyńskiego czasopisma²³. Jako pierwsze wymienił: „Le Magasin Pittoresque” (Paryż, 1833), „Das Pfennig Magazine” (Lipsk, 1833), „Das wohlfeile Panorama des Universums” (Praga, 1834), „Przyjaciel Ludu” (Lezno (sic!)²⁴, 1834), „Il Magazzino pittorico universale” (Genua 1834), „Lördags Magazine” (Sztokholm, 1834), „Dansk Penning Magazine” (Kopenhaga, 1834), „Nederlandsch Magazijn” (Amsterdam, 1834), „Semanario Pintoresco” (miesięcznik wydawany w Madrycie, 1836)²⁵.

Charakterystyka czasopisma

W przedmowie do pierwszego numeru „Penny Magazine” redakcja określiła główne tematy czasopisma: „kluczowe punkty historii naturalnej, opisy wielkich dzieł sztuki, osobiste relacje podróżników, biografie ludzi, którzy wywarli trwałą wpływ na kondycję świata, podstawowe zasady języka i liczb, ustalone fakty w statystyce i ekonomia polityczna”²⁶.

²¹ W 1819 roku czeladnicy zarabiali tygodniowo 2 talary i 5 srebrnych groszy. Pensja nauczycieli średnich szkół w pierwszej połowie XIX wieku w Poznaniu od 400 do 800 talarów rocznie. Por. M. Trzeciakowska, L. Trzeciakowski, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815–1914*, Poznań 1982, s. 83, 128.

²² Charles Knight wymienił państwa, do których sprzedawał ilustracje: Niemcy, Francja, Holandia, Liwonia (zaznaczył, że tutaj periodyki wydawane w języku rosyjskim i niemieckim), Czechy, Włochy, Wyspy Jońskie, Szwecja, Norwegia, Hiszpańska Ameryka, Brazylia. Por. P. Mainardi, *op.cit.*, s. 82.

²³ J.P. Bacot, *Trois générations de Presse illustrée au XIXe siècle*, „Réseaux” 2002, nr 111, s. 216–234.

²⁴ Choć autor w swoim tekście publikuje okładkę „Przyjaciela Ludu” (nr 28 z 1835 roku), to pisze: „Przyjaciel Ludu”, „Lezno”.

²⁵ *Ibidem*, s. 223.

²⁶ „Penny Magazine” 1832, nr 1, *Preface*, [b.p.]: „Striking points of Natural History, accounts of the great Works of Arts in Sculpture and Painting, Personal narrative of

Podobnie dość szeroko zarysowała tematykę swojego periodyku redakcja francuskiego „Le Magasin Pittoresque”²⁷. W leszczyńskim piśmie nie opublikowano podobnej listy. Z prospektu zamieszczonego w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego” wynika, że czasopismo miało służyć „zachowaniu czystości języka polskiego i ocaleniu od niepamięci pomników przeszłości narodowej”. Zawartość tygodnika, zwłaszcza w pierwszym okresie wydawania, nie odbiegała jednak od zachodnich wzorców. Na jego łamach pojawiały się teksty historyczne na temat flory i fauny, ciekawostki podróżnicze, relacje z dalekich krain, reprodukcje obrazów i rzeźb, malownicze widoki oraz budowle z różnych zakątków świata.

Czasopisma encyklopedyczne, począwszy od „Penny Magazine” oraz „Le Magasin Pittoresque”, charakteryzował brak informacji o zawartości treści kolejnych numerów oraz brak podziału na rubryki tematyczne²⁸. To sprawiało, że czytelnik nigdy nie był pewien, co znajdzie w kolejnym numerze ani kiedy ukaże się ciąg dalszy oczekiwanego tekstu, rozpoczętego wcześniej. Różnorodne informacje pojawiały się bez żadnego porządku, co dość szybko spotkało się z krytyczną opinią dziennikarzy i uczonych. Jak wskazała Patricia Mainardi, czasopisma ilustrowane wzorowane na „Penny Magazine” oferowały czytelnikowi wiedzę encyklopedyczną, ale podaną w formie szwedzkiego stołu z wszystkimi rodzajami przystawek, serwowanymi jednocześnie²⁹. „Przyjaciel Ludu” nie odbiegał od tego wzorca. O ile w „Le Magasin Pittoresque” spisy treści publikowane raz do roku zawierały porządek tematyczny, podobnie jak w warszawskim „Magazynie Powszechnym”, o tyle w „Przyjacielu Ludu” przyjęło się publikowanie spisów zawartości co pół roku w układzie alfabetycznym. Wzorowano się na innych czasopismach francuskich, takich jak „Magasin Universel”

Travelers, Biographies of Men who have had a permanent influence on the condition of the world, elementary principles of Language and numbers, established facts in Statistics and political Economy”.

²⁷ W numerze z 9 lutego 1833 roku na s. 1 podano: „choses anciennes, choses modernes, animées, inanimées, monumentales, naturelles, civilisées, sauvages, appartenant à la terre, à la mer, au ciel, à tous les temps, venant de tous les pays, de l’Indostan et de la Chine, aussi bien que de l’Islande, de la Laponie, de Tombouctou, de Rome ou de Paris”.

²⁸ Wyjątkiem w „Przyjacielu Ludu” była „Kronika literacka”, która pojawiła się jako rubryka końcowa w numerze 7 z 1836 roku. W ciągu kolejnych lat w miarę regularnie ukazywała się na łamach czasopisma, by po roku 1840 zniknąć. „Kronika literacka” zawierała przede wszystkim zapowiedzi wydawnictw publikowanych w języku polskim, ale czasem także w tej rubryce drukowano teksty o charakterze luźnych esejów, swobodnych rozważań. Na przykład w numerze 8 z 1836 roku pojawił się tekst o kołtunie autorstwa Karola Marcinkowskiego.

²⁹ P. Mainardi, op.cit., s. 95.

i „Musée des Familles”. Układ alfabetyczny odwoływał się do sposobu wydawania kolejnych tomów encyklopedii Diderota i d’Alamberta. Zresztą pojedyncze numery zarówno zachodnich czasopism ilustrowanych, jak i „Przyjaciela Ludu”, pozbawione spisów treści, a nawet krótkich not wprowadzających czytelnika w ich zawartość, nabierały sensu dopiero po złożeniu ich w kolejne tomy. Można wówczas było poszukiwać interesujących zagadnień na podstawie dołączonych spisów zawartości. Krótkie informacje na temat każdego numeru pojawiły się w „Przyjacielu Ludu” na stronie tytułowej pod nagłówkiem dopiero w 1846 roku.

O zawartości i programie czasopisma decydowali jego kolejni redaktorzy: Jan Popliński w latach 1834–1839³⁰, Józef Łukaszewicz w latach 1839–1846, Maksymilian Szymański w latach 1846–1849 oraz Franciszek Wawrowski w roku 1849. Jan Popliński był pedagogiem i filologiem, długoletnim nauczycielem gimnazjum w Lesznie³¹. Józef Łukaszewicz, bibliofil, historyk, bibliotekarz, pracował w Bibliotece Raczyńskich, był również nauczycielem w poznańskim gimnazjum Fryderyka Wilhelma³². Maksymilian Szymański był nauczycielem gimnazjalnym, a ks. Franciszek Wawrowski (1821–1883) proboszczem w Biezdrowie³³.

Wychodząc od zachodnich wzorców encyklopedycznych, których cechą charakterystyczną była różnorodność tematów z niemal wszystkich dziedzin wiedzy, „Przyjaciel Ludu” z czasem zaczął się opierać przede wszystkim na tekstach z zakresu historii i literatury, koncentrując się na przywołanym wyżej celu – „ocaleniu od niepamięci pomników przeszłości narodowej”. W rozumieniu tego pojęcia, jak słusznie zauważył Marek Wróbel, redakcja „Przyjaciela Ludu” bliska była klasyfikacji źródeł historycznych, zaproponowanej przez Joachima Lelewela³⁴. Twórców czasopisma interesowały bowiem: pomniki ustne (śpiewy), pomniki niepisane, czyli nieme oraz pomniki pisane. Od początku ważne miejsce w piśmie zajmowały obiekty architektury, rzeźby, wytwory rzemiosła, zabytki polskiego piśmiennictwa, ale już w numerze 18 z 1835 roku pojawił się także

³⁰ W okresie tym nominalnie redaktorem czasopisma był zatwierdzony przez władze pruskie na tym stanowisku emerytowany nauczyciel Paweł Ciechoński. Jego nazwisko widnieje w stopce na ostatniej stronie poszczególnych numerów.

³¹ R. Skręt, *Jan Chrzyciel Popliński (Popłomyk)*, w: IPSB, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-chrzyciel-poplinski-nazwisko-rodowe-poplomyk> [dostęp: 29.05.2019].

³² M. Kosman, *Józef Łukaszewicz (1797–1873)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1898, s. 61–74.

³³ Por. *Wielkopolscy księża od XVIII do XX wieku*, <http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/main.php?akcja=opis&id=4919> [dostęp: 29.05.2019]

³⁴ M. Wróbel, *O starożytnościach w „Przyjacielu Ludu” 1834–1849*, w: *„Przyjaciel Ludu” 1834–1849 w 180. rocznicę...*, s. 39–48.

apel do czytelników „o zbieranie między ludem” i przesyłanie do redakcji: przysłów polskich, przysłów gospodarskich, pieśni gminnych i powiastek gminnych. Zainteresowanie kulturą ludową, w tym publikowanie zapisów nutowych przyśpiewek ludowych, stało się obowiązkową częścią niemal każdego numeru czasopisma. I wyróżniało leszczyński periodyk spośród innych czasopism encyklopedycznych – polskich i zagranicznych.

W mniejszym stopniu, choć dość regularnie, na łamach leszczyńskiego czasopisma publikowano teksty poświęcone bibliotekom, zbiorom bibliofilskim, rzadkim drukom, zabytkom polskiego piśmiennictwa³⁵. Wybór tej tematyki wiązał się z zainteresowaniami przede wszystkim wieloletniego redaktora czasopisma, znanego bibliofila Józefa Łukaszewicza i współpracownika badacza i pasjonata dawnych ksiąg i archiwaliów – Edwarda Raczyńskiego. Już w pierwszym numerze wielkopolskiego periodyku wydrukowano tekst o Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu³⁶.

Autorstwo większości artykułów w czasopiśmie było anonimowe, od 1835 roku część tekstów sygnowano inicjałami. Publikowano teksty redaktorów, ale starano się pozyskiwać artykuły od różnych specjalistów, nie tylko z regionu. W numerze 1 z 1835 roku zamieszczono apel redakcji o nadsyłanie tekstów „z prośbą do uczonych i gorliwych o dobro powszechne mężów, ukrywających się z talentami swemi i zebrany wiadomości skarbem”.

Na apel odpowiedziało wielu badaczy i starożytników z regionu, ale także z innych ziem polskich. Swoje teksty w czasopiśmie publikował Jędrzej Moraczewski (1802–1855)³⁷, historyk i publicysta, pomysłodawca pierwszego towarzystwa archeologicznego na ziemiach polskich – Towarzystwa Zbieraczy Starożytności Krajowych w Szamotułach³⁸. Sekretarz tego stowarzyszenia Emil Kierski (1810–1874) również przesłał artykuły do leszczyńskiego pisma³⁹. Z kolei Wojciechowi Morawskiemu

³⁵ Na łamach czasopisma pojawiły się informacje o Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich (nr 6, 7 z 1835 roku), Bibliotece Załuskich (nr 36 z 1835 roku), książkach w średniowieczu (nr 47 z 1838 roku), rzadkich drukach polskich (nr 38, 45, 48, 49 z 1842 roku), a także o „publicznych księżnicach w Carogrodzie” (nr 5 z 1837 roku)

³⁶ Anonim, *Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu*, „Przyjaciół Ludu” 1834, nr 1, s. 4.

³⁷ Z. Sprys, *Jędrzej Moraczewski (1802–1855)*, w: *Wybitni Wielkopolanie*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989, s. 44–60. Teksty Jędrzeja Moraczewskiego w „Przyjaciół Ludu” to m.in.: J.M., *Uwagi o Słowianach*, „Przyjaciół Ludu” 1836, nr 12, s. 93–95; nr 13, s. 100–103; nr 14, s. 107–108.

³⁸ Na temat stowarzyszenia por. R. Marciniak, *Towarzystwo Zbieraczy Starożytności Krajowych w Szamotułach (1840–1846)*, „Kronika Wielkopolski” 2002, nr 2, s. 21–36.

³⁹ E.K., *Giecz*, „Przyjaciół Ludu” 1837, nr 30, s. 236–237; K., *Pieczary pod wsią Straczem w Galicyi w cyrkule lwowskim*, „Przyjaciół Ludu” 1841, nr 30, s. 235–238.

(1810–1875) przypisuje się cykl tekstów o znaleziskach archeologicznych w Meklemburgii⁴⁰. Piotr Widawski (1774–1854), ostatni przeor skasowanego klasztoru cystersów w Bledzewie, przesłał teksty z rycinami, oparte na dokumentach źródłowych, poświęcone historii swojego klasztoru oraz klasztoru w Obrze⁴¹. Młody Józef Łepkowski (1826–1894), historyk i archeolog, późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, donosił na łamach „Przyjaciela Ludu” o wykopaliskach w okolicach Krakowa⁴². Wacław Aleksander Maciejowski (1792–1883), historyk i słowianoznawca, dostarczał teksty o Słowianach⁴³. Eustachy hr. Tyszkiewicz (1814–1873), kolekcjoner i archeolog, fundator Muzeum Starożytności w Wilnie, udostępnił fragmenty swojej książki poświęconej znaleziskom archeologicznym pod zaborem rosyjskim⁴⁴. Współpracujący z nim Adam Plater (1790–1862) opisywał swoją kolekcję przedmiotów znalezionych w czasie wykopalisk na terenie Inflant⁴⁵.

Co warte podkreślenia, teksty z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych przedrukowywano z czasopism zagranicznych. Nauki te zresztą w Poznańskim do 1848 roku niemal w ogóle nie były uprawiane⁴⁶. Teksty o tej tematyce, często nieco skrócone lub zmienione przez tłumaczy,

⁴⁰ W.M., *Krótką wiadomość o kilku słowiańskich mogiłnikach w Meklemburgii*, „Przyjaciel Ludu” 1843, nr 36, s. 283–286; nr 37, s. 296; nr 38, s. 305–307; nr 39, s. 308–309. Por. K. Jędrzejczak, *Tematyka archeologiczna w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu”*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Arceologica” 2004, t. 24, s. 261–278.

⁴¹ P. Widawski, *Kościół i klasztor księży cystersów w Bledzewie*, „Przyjaciel Ludu” 1843, nr 7, s. 49–56; idem, *Kościół i klasztor księży cystersów w Obrze*, „Przyjaciel Ludu” 1844, nr 27, s. 210–216, nr 28, s. 218–223.

⁴² J. Łepkowski, *Starożytności różnemi czasy w Krakowie z ziemi wydobyte*, „Przyjaciel Ludu” 1849, nr 17, s. 129–130 i 132.

⁴³ W.A. Maciejowski (tłumaczenie), *Die Deutschen und die Nachbarstämme von Kaspar Zeuss. Munchen 1837. Die marken des Vaterlande von Herman Muller, Bonn 1837*, „Przyjaciel Ludu” 1844, nr 47, s. 372–374; Anonim, *Krótki rys Słowian w czasach przedchrześcijańskich*, „Przyjaciel Ludu” 1847, nr 14, s. 111–112; nr 15, s. 117–119 i nr 17, s. 134–136. Tekst przypisywany Maciejowskiemu. Por. K. Jędrzejczak, op.cit., s. 280.

⁴⁴ Eust. Hr. T., *Opisanie zabytków niektórych starożytności, odkrytych w zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego*, „Przyjaciel Ludu” 1843, nr 3, s. 18–23; nr 4, s. 27–30; nr 5, s. 39–40. W czasopiśmie przedrukowano również bardzo dobrej jakości litografie z książki Tyszkiewicza.

⁴⁵ A. Plater, *O starożytnych kamieniach z napisami, znajdujących się w rzece Dźwinie (od XIII wieku) koło Połocka i Dźiesny*, „Przyjaciel Ludu” 1843, nr 34, s. 265–268; Anonim, *O dawnych grobach i starożytnościach odkrytych w Inflantach polskich*, „Przyjaciel Ludu” 1845, nr 41, s. 326–327; nr 42, s. 331–333; nr 43, s. 339–343. Za autora tych ostatnich uznaje się Adama Platera. Por. K. Jędrzejczak, op.cit., s. 279.

⁴⁶ *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 3 (1795–1862), Warszawa 1977, s. 256.

krążyły po całej ówczesnej Europie pomiędzy periodykami z różnych zakątków Starego Kontynentu. Przykładowo tekst poświęcony tabace, który pojawił się w „Przyjacielu Ludu” w numerze 6 z 1834 roku⁴⁷, wcześniej został opublikowany w „Penny Magazine” (1832)⁴⁸ i „Le Magasin Pittoresque” (1833)⁴⁹.

„Przyjaciela Ludu” niekiedy przedrukowywał również materiały z innych polskich czasopism lub publikacji. W latach 1841–1842 przedrukowano tekst ze „Starożytności Galicyjskich”, czasopisma wydanego przez Żegotę Paulego⁵⁰. Pojedyncze teksty przedrukowywano m.in. z „Magazynu Powszechnego”⁵¹.

Cechą charakterystyczną wielkopolskiego wydawnictwa była bliska współpraca jego redakcji z miejscową, wielkopolską arystokracją. Edward Raczyński publikował artykuły na łamach periodyku⁵², a także udostępniał teksty z własnych opracowań (choćby *Wspomnień Wielkopolski*⁵³). Dostarczał również redakcji materiał ilustracyjny (wizerunki medali i monet z własnej kolekcji⁵⁴ oraz ryciny wykorzystane przez niego w książce *Wspomnienia Wielkopolski*). Czasopismo wspomagał ks. Józef Sułkowski z podleszczyńskiej Rydzyny. W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu” jego wydawca, zamykając 16-letni okres wydawania czasopisma, pisał: „mam nadzieję, że nie zadługo może znajdzie się podobny Mecenas, jak był ś.p. ks. Sułkowski, który parę tysiącami rycin pismo to zaopatrzył”⁵⁵. Ilustracji dostarczali także inni kolekcjonerzy rysunków i grafik z ziem polskich⁵⁶.

⁴⁷ Anonim, *Tabaka*, „Przyjaciela Ludu” 1834, nr 6, s. 42–43.

⁴⁸ Anonim, *Tobacco*, „Penny Magazine” 1832, nr 18, s. 148.

⁴⁹ Anonim, *Le Tabac*, „Magasin Pittoresque” 1833, nr 11, s. 85.

⁵⁰ Por. *Roksolana*, „Przyjaciela Ludu” 1841, nr 45; *Jan Herbart z Fulsztyna*, „Przyjaciela Ludu” 1841, nr 32, s. 249–251.

⁵¹ Por. przedruk tekstu o Antonim Radziwille z „Magazynu Powszechnego” w numerze 17 „Przyjaciela Ludu” z 1837 roku, s. 133–134.

⁵² Przykładowo: E. Raczyński, *Listy z San Marino*, „Przyjaciela Ludu” 1836, nr 20.

⁵³ Opublikowane w „Przyjacielu Ludu”, nr 17 i 18 z 1837 roku.

⁵⁴ Opublikowane w „Przyjacielu Ludu”, nr 38, 39, 43–45 z 1839 roku.

⁵⁵ *Uwiedomienie*, „Przyjaciela Ludu” 1849, nr 26.

⁵⁶ W numerze 36 z 1837 roku opublikowano „Oświadczenie Redakcyi”, w którym czytamy: „Dowiedziawszy się od mężów godnych, że wiele osób, które liczne zbiory rycin narodowych posiadają, dla tego ich do Przyjaciela Ludu nie przysyła, ponieważ się obawiają aby im tak jak dawniej obrazy zwrócone nie zostały; uważam za mój obowiązek oświadczyć wszystkim mężom, którzy się sprawą Przyjaciela Ludu zajmują, iż dołożę wszelkiego starania, abym ich życzeniom dogodził. [...] Przy tej sposobności upraszam wszystkich artystów i posiadaczy zbiorów pamiątek ojczystych,

Współpraca arystokratów i inteligentów wokół pisma „Przyjaciel Ludu” była charakterystyczna dla Wielkopolski i dla omawianego okresu. Jak wynika z badań Macieja Janowskiego, na ziemiach polskich do roku 1830 trwała symbioza oświeczonej arystokracji i inteligencji. Choć w zasadzie stanowiły one już w tym czasie grupy odmienne, to poglądy i zainteresowania intelektualne warstw wykształconych i niektórych arystokratów-intelektualistów były podobne⁵⁷. Na ziemiach polskich związki między inteligencją a arystokracją zaczynają po 1830 roku słabnąć, tymczasem w Wielkopolsce jeszcze w połowie wieku wykształcona inteligencja oraz arystokracja i ziemiaństwo kontaktują się ze sobą, współpracują na różnych polach i w różnych organizacjach (spółka Bazar, Towarzystwo Pomocy Naukowej, później Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie)⁵⁸.

Ilustracje w „Przyjacielu Ludu”

„Przyjaciel Ludu” już w pierwszych latach swojej działalności imponował ilustracjami. Podczas gdy we francuskim „Le Magasin Pittoresque” w pierwszym roku publikacji (1833) 51% artykułów było ilustrowanych, a w kolejnych latach ta proporcja wzrastała (65% w 1837 roku, 60% w 1842 roku)⁵⁹, w „Przyjacielu Ludu” w pierwszych trzech latach działalności ukazało się ponad 70% artykułów ilustrowanych co najmniej jedną ryciną (por. Aneks 2).

Podobnie jak warszawskie tygodniki ilustrowane wydawane w latach 30. XIX wieku leszczyński periodyk część materiału graficznego czerpał z zagranicy. Dotyczyło to przede wszystkim ilustracji z zakresu historii naturalnej (il. 1 i 2), podróży pozaeuropejskich, techniki i najnowszych wynalazków oraz reprodukcji znanych dzieł sztuki (il. 3 i 4).

Redaktorzy „Przyjaciela Ludu” zdobywali również ilustracje z innych polskich czasopism ilustrowanych. W numerze 37 czasopisma z 1837 roku na stronie tytułowej pojawiła się rycina przedstawiająca ruiny zamku

aby raczyli dostarczyć rycin stosownych. Tylko na tej drodze może Przyjaciel Ludu stać się prawdziwym skarbem. Dotąd przymuszona była redakcja oglądać się na wszystkie strony i szperać wszędzie, gdzie tylko mogła co znaleźć; dla tego zagnalona jest nieraz uciec się do rzeczy obcych, nie narodowych”.

⁵⁷ M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, Warszawa 2016, s. 194.

⁵⁸ J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, Warszawa 2016, s. 141.

⁵⁹ M.L. Aurenche, *Edouard Charton et l'invention du Magasin Pittoresque (1833–1870)*, Paris 2002, s. 215.

w Jazłowcu (il. 5). Rysunek po raz pierwszy został opublikowany w warszawskim „Muzeum Domowym” (nr 24 z 1835) (il. 6). Redaktor tego periodyku Franciszek Dmochowski informował, że grafika została wykonana przez Fryderyka Krzysztofa Dietricha na miejscu w Warszawie. Znany grafik wykonywał ilustracje do periodyków głównie w technikach metalowych (najczęściej akwatincie)⁶⁰ i według słów redaktora „nie szczędził usiłowań aby sposób robienia rycin drukujących się razem z tekstem książki, do kraju naszego zaprowadzić [...], kilka miesięcy wytrwałej pracy poświęcił na to pan Dietrich, bez żadnej Skazówki i wzoru, odgadnął sposób którym we Francyi i Anglii robią takie ryciny”⁶¹. Dmochowski donosił w tych słowach, że Dietrich wprowadził na ziemię polskie technikę drzeworytu sztorcowego. Natomiast szczegóły techniczne powstawania ilustracji w „Przyjacielu Ludu” nie są bliżej znane. Czasopismo ozdobiły głównie litografie. Czy Ernst Günther zatrudniał w swojej drukarni w Lesznie litografów, korzystał z poznańskich zakładów litograficznych, czy – co wydaje się mniej prawdopodobne ze względu na koszty – jak mecenas czasopisma Edward Raczyński⁶² zlecał sztychowanie rysunków za granicą?

Duża część rysunków publikowanych w „Przyjacielu Ludu” wychodziła z warsztatów lokalnych wielkopolskich artystów. Niewiele ilustracji zostało opatrzonych podpisem⁶³. Na pewno swoimi rysunkami ilustrował czasopismo Teofil Mielcarzewicz (1807–1879)⁶⁴ (il. 7). Był rysownikiem i litografem, krótko w latach 1832–1833 właścicielem zakładu litograficznego w Poznaniu. Być może to on był odpowiedzialny za rytowanie nadsyłanych do „Przyjaciela Ludu” rysunków. Mielcarzewicz zasłynął wysoko ocenianymi portretami, opublikowanymi w albumie *Zbiór wizerunków wstawionych w ostatnich czasach Polaków* (Berlin 1829)⁶⁵. Do „Przyjaciela

⁶⁰ H. Widacka, *Fryderyk Krzysztof i Adolf Fryderyk Dietrichowie*, Warszawa 1977, s. 10.

⁶¹ F. Dmochowski, *Zamek Jazłowiecki*, „Muzeum Domowe” 1835, nr 24.

⁶² Sztychy (staloryty) do publikacji Raczyńskiego, np. do *Wspomnień Wielkopolski*, wykonali najlepsi europejscy sztycharze: działający w Pradze Georg Döbler, Austriak Johann Passini, Francuz Augustin François Lemaître, Johann Gottfried Abraham Frenzel z Drezna.

⁶³ Przykładowo pod ilustracją w numerze 1 z 1834 roku znalazł się podpis: rys. p. XTS; pod ilustracją w numerze 44 z 1838 roku: rys. Adolf Czapski.

⁶⁴ J. Białyńska-Birula, *Mielcarzewicz Teofil*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*, red. J. Derwojed, t. 5, Warszawa 1993, s. 526–528.

⁶⁵ O wydawnictwie por. W. Przybyszewski, *Portrety królów i wybitnych Polaków. Serie wydawnicze z lat 1820–1864*, Warszawa 2017, s. 23–32.

Ludu”, oprócz portretów sławnych Polaków, dostarczał przede wszystkim ilustracje tekstów literackich i historycznych (il. 7).

Wydaje się, że większość ilustracji w periodyku pochodziła od amatorów, co sprawia, że niektóre rysunki mają charakter dyletancki i rażą brakami warsztatowymi autorów. Amatorem był najprawdopodobniej Reinhardt Grundt, znany z 4 sygnowanych (i 5 niesygnowanych) rycin widoków i zabytków Krotoszyna, opublikowanych w 1848 roku na łamach „Przyjaciela Ludu” (il. 8). Amatorami byli również twórcy rysunków wielkopolskich zabytków, pochodzących z książki *Wspomnienia Wielkopolski* Edwarda Raczyńskiego, które zostały wykorzystane na łamach leszczyńskiego periodyku w roku 1843. Autorem większości z nich była Konstancja z Potockich, żona Edwarda Raczyńskiego. Kilka zostało wykonanych przez jego brata Atanazego, a także Józefę hr. Radolińską, generała Władysława Kosińskiego, biskupa Anzelma Brodziszewskiego, Henryka Zabiełłę⁶⁶.

Jak pokazują statystyki (por. Aneks 3), w pierwszym roczniku leszczyńskiego periodyku tematyka publikowanych ilustracji dotyczyła mniej więcej w tym samym stopniu portretów sławnych ludzi, historii naturalnej, architektury oraz malowniczych widoków. Zasadniczo taki program ilustracyjny nie odbiegał od zawartości pierwszych numerów „Penny Magazine” czy „Le Magasin Pittoresque”⁶⁷. Różnił się jedynie stosunkowo niewielką liczbą rycin przedstawiających wynalazki techniczne. Tematyka ta zresztą przez cały okres funkcjonowania leszczyńskiego periodyku nie była znacznie rozbudowana.

W kolejnych latach ryciny związane z tekstami z zakresu historii naturalnej oraz kultury ludów pozaeuropejskich stają się coraz rzadsze. Reprodukcyjne dzieła malarstwa i rzeźby nigdy nie stanowiły znaczącej części programu ilustracyjnego czasopisma. Niemniej jednak na przełomie 1837 i 1838 roku leszczyński periodyk regularnie publikował reprodukcje niemieckich obrazów współczesnych. Anonimowy recenzent na łamach „Przyjaciela Ludu” szeroko omawiał wówczas wystawę zorganizowaną w 1837 roku w Poznaniu⁶⁸ przez pierwszy miejscowy Kunstverein, stowarzyszenie sympatyków sztuki, złożone z Polaków i Niemców⁶⁹.

⁶⁶ M. Warkoczewska, *Malarstwo i grafika epoki romantyzmu w Wielkopolsce. Dzieje i funkcje*, Warszawa–Poznań 1984, s. 49–50.

⁶⁷ M.L. Aurenche, op.cit., s. 178.

⁶⁸ Przedruk recenzji wystawy z „Przyjaciela Ludu” opublikowała: M. Warkoczewska (oprac.), *Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Poznaniu. Materiały źródłowe*, Warszawa–Poznań 1991, s. 109–177.

⁶⁹ Por. K. Kłudkiewicz, *Współpraca, pokojowe istnienie czy konkurencja? Działalność polskich i niemieckich towarzystw przyjaciół sztuk pięknych w XIX-wiecznym Poznaniu*,

un glorieux triomphe, ont déroulé dans de beaux salons le tableau de ses précieuses qualités, et sont enfin parvenus à en faire le complément obligé de toute réunion de jeu, de musique, ou de simple causerie. Le thé, plante merveilleuse, a commencé la conquête du monde, et il l'achèvera; long-temps retenu dans les salons bourgeois, il en sort maintenant et se popularise.



(Feuilles et fleurs du Thé.)

Faire ici le décompte de ses nombreuses propriétés, de ses vertus souveraines, ce serait s'engager dans une trop longue nomenclature. Il suffira de savoir qu'en 1666, 50 juillet, la compagnie des Indes en Angleterre mentionne dans ses voyages l'achat de 22 livres et demie de thé, au prix de 36 livres sterling (environ 900 fr.), pour en composer un présent agréable au roi; qu'en 1674, elle en achète encore 55 livres pour cadeaux, et qu'aujourd'hui, en Angleterre seulement, il s'en consomme plus de 50 millions de livres.

D'après le baron de Zach, Adam Smith, célèbre économiste anglais, a calculé, à une époque où il ne s'en consommait guère que 25 millions, la quantité de vaches qu'il faudrait pour remplacer le thé par du lait, et il a trouvé un total de 500,000, qui exigeraient pour leur entretien environ un million d'hectares de terrain.

En France, le goût du thé s'est surtout répandu dans la bourgeoisie depuis 1814; jusqu'alors il n'était guère sorti de quelques salons un peu élevés, sauf dans certaines villes telles que Bordeaux, par exemple, où les mœurs françaises sont profondément empreintes des habitudes étrangères, anglaises et hollandaises.

En Hollande, il se boit des quantités prodigieuses de thé; c'est même dans cette contrée qu'on a commencé à en introduire la consommation. Quelques écrivains de mœurs ont prétendu, dit encore le baron de Zach, que l'usage du thé, en ce pays, était la cause indirecte des visages larges et joufflus qu'on appelle des *patapoufs*. Les dames qui préparent cette boisson se trouvent devant des bouilloires toujours fort propres, et luisantes comme des miroirs; leurs visages sont ainsi constamment défigurés par la forme arrondie des vases, et ce serait de l'impression continue produite par ces images grotesques que résultent les faces bouffies de leurs enfants.

Sans admettre précisément cette explication des *patapoufs*, on pourrait, en quittant le ton de plaisanterie, se demander sérieusement quelle influence réciproque a pu exercer sur la constitution physique des hommes, l'échange des produits étrangers.

A qui sera-t-il donné de pénétrer le mystère de ces relations, et de montrer la communauté lente et secrète qui s'établit au moyen des aliments et des boissons transportés à plusieurs milliers de lieues du sol qui les fournit?

Tandis que nos vins, nos étoffes, nos livres vont atteindre le sauvage jusqu'aux confins de la civilisation, nous nous

environons du tabac de Virginie, nous adoucissons nos mets avec le sucre des Antilles, et nous les relevons avec les épices des Molouques; nous savourons lentement le parfum excitant du café d'Arabie, ou bien nous aspirons à diverses reprises des grandes lampées d'eau imprégnées de quelques particules de thé. Ne serait-il pas possible, au milieu de ces jouissances, de ramener parfois le souvenir sur les contrées qui nous les fournissent, sur les hommes éloignés qui les ont préparées, sur les moyens de transport qui les ont déposées sur notre table? Sans doute en trouverait là, de temps à autre, le sujet de quelques bonnes paroles, et peut-être d'un joli chant.

La fleur du thé est blanche, et offre quelque ressemblance avec la rose sauvage de nos haies. On fait pendant l'année plusieurs récoltes des feuilles, communément trois; les premières cueillettes jouissent du parfum le plus délicat et le plus aromatique. Il en est des thés en Chine, comme des vins en France: leur qualité est classée par cantons.

Le fait le plus essentiel de la préparation des feuilles consiste à les rouler en les desséchant sur des plaques de fer échauffées; on leur fait perdre ainsi un suc nuisible. Cette opération est extrêmement douloureuse pour les mains des pauvres préparateurs qui sont brûlés par la chaleur des feuilles. Toujours il faut qu'il y ait travail et souffrance pour préparer même les moindres plaisirs.

Le thé nouveau est considéré par les Chinois comme un puissant narcotique, aussi ne le font-ils entrer dans la circulation qu'un an après la récolte. Le thé venu par terre, appelé *thé de caravane*, passe pour être meilleur que celui qui a traversé les mers.

Il n'y a réellement que deux espèces de thé, le *thé vert* et le *thé noir*, ou *thé bou*, qui se subdivisent chacune en plusieurs variétés. Nous n'entrerons pas dans le détail de leur nomenclature, nous nous contenterons de dire que le thé vert agit plus activement que le thé noir sur les personnes nerveuses. Le thé le plus convenable à la santé et au goût général, doit être mélangé des deux espèces, suivant une proportion qui varie en raison des individus. Quelques personnes ont cru que le vert acquérait sa couleur parce qu'il était desséché et roulé sur des plaques de cuivre; mais cette opération, qui tendrait à jeter de la défaveur sur le thé vert, est entièrement fautive; les analyses les plus exactes n'y ont jamais fait découvrir la moindre particule de cuivre.



(Récolte du Thé.)

Les Européens qui font le commerce du thé ont recours, pour leurs transactions avec les Chinois, à des *experts* de cette nation, qui ont la faculté de distinguer les diverses qualités des feuilles par la teinte de l'infusion. Voici une anecdote curieuse que raconte à ce sujet le capitaine Blanchard, dans son *Manuel du commerce de la Chine* (1806).

« Je voulus m'assurer du savoir de mon *connaisseur*. Nous avions mis ensemble de l'eau bouillante sur quatre différentes montres de thé qui me paraissaient également

baty różniąc się, czarna (Therbu) i zielona; pierwszy ma liście ciemno zielone, przybierające przy suszeniu kolor czarny; drugi gładkie, jasno zielone, zatrzymując swój kolor. Kwiat biały podobny do dzikiej róży, zawieszony się w owoc, kosztowny dający olejek.

W trzecim roku pierwszy raz zrywają się listki na herbatę, a w siódmym ścina się krza-



Herbata.

czek, aby nowe wydawał gałązki. Listki zrywają się przez rękawiczki: zbierane w Marcu, nim się zupełnie rozwiją, dają najlepszą herbatę, którą sam Cesarz zatrzymuje: zrywane w Kwietniu, stanowią najlepszą herbatę w handlu; trzecie żniwo w Maju mało co bywa poważane. Dobroć herbaty zależy od ziemi, chodowania i sposobu suszenia. Zerwane listki suszą się pod dozorem cesarskich urzędników, w gmachach namyślnie do tego urządzonych, gdzie 10 do 12 pieców znajduje się z miedzianymi lub żelaznymi blachami, na które listki zerwane położone ustawicznie rękami przewracane być muszą. Rozgrzane tym sposobem zwijają się i suszą powtórnie, a potem w skrzynki pakują, aby mocy i zapachu nie straciły.

Z gatunków czarnej herbaty najlepszą jest ta, którą karawany z Chin łądem przez Rosyję do Europy przewożą; sprowadzona morzem, wiele z mocy swęj i zapachu traci. Pekijska herbata należy do czarnych, hajzańska do zielonych. Chińczykowie piją herbatę, tak, jak Arabowie kawę, bez cukru i mleka: Mongołowie kładą w nią masło.

Niepodobnym jest do wiary, ile sama Europa corocznie za herbatę wydaje pieniędzy. Angielska wschodnio-indyjska kompania wyprawia co rok z portu Kanton do 300 000 000 ff. Handel herbatą ważnym jest dla Anglii, Holandyi,

Danii i Rosyji: przez kraje te wchodzi do Europy corocznie 18 do 20 000 000 ff. rozmaitych herbaty; najwięcej spotrzebuje jej Anglia, albowiem w roku 1826 pokazało się z obrachunków cel, iż weszło do W. Brytanii herbaty za 298 404 ff. szterlingów.

Jan VI. sprowadził w roku 1816 herbatę do Brazylii wraz z wielu biegłymi w sztuce chodowania tej rośliny Chińczykami. Zakłady herbaty w S. Cruz i S. Paolo bardzo się od tego czasu wzniosły, i spodziewać się należy, iż herbata z Ameryki będzie daleko tańszą i różniej dobroci, jak chińska.

W i e n i e c .

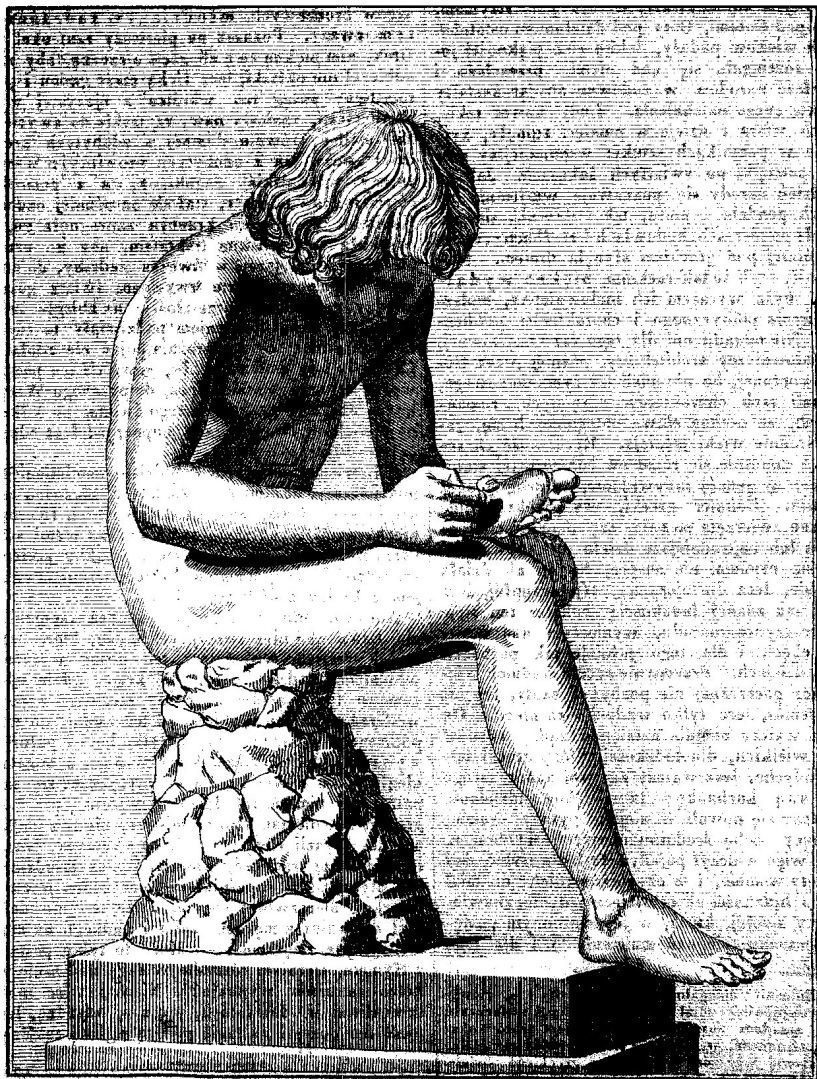
„Widząc nadzwyczajne w domu przygotowania, pytałem się Pana Podstolego, czyli się znacznych jakich gości u siebie spodziewa. Najznaczniejszych odpowiedział: dziś zakończywszy żniwo gromada z wieńcem do mnie przyjdzie,“ — Wyrazy te Ignacego Krasickiego, który nam w Panu Podstolim tak dokładny zostawił obraz dawnych zwyczajów i charakteru narodowego, najdobitniej oznaczają wartość odprawiających się powszechnie o tej porze uroczystości wiejskich, wieńcami zwanych. Poczciwy kmiotek, który cały rok dla pana swojego pracował, a w czasie żniwowym plon pracy rąk własnych, w pocie czoła z pospiechem zbierał, i do gumień pańskich nagromadził, wart zaiste, by go wtenczas za najznakomitszego poczytać gościa, gdy panu ukończonego szczęśliwie żniwa przychodzi powinnować. Uroczystość ta w całej upowszechniona Polsce, najodleglejszych sięga czasów, i w żadnym innym kraju ani z taką nie bywa odprawiana uciechą, ani z taką ze strony panów gościnnością. Przypomina ona podobne uroczystości u Rzymian Saturnalia zwane, które się 19^{to} Grudnia, (w końcu zatem drugich żniw w owych krajach gorących) na pamiątkę zarazem złotego wieku panowania Saturna odbywać zwykły. Ustawiały wtenczas wszelkie między panami, a ich niewolnikami stosunki. Slugom i niewolnikom wyprawiano sute ucztę, przy których im panowie sami posługiwali. Wolno było w tym czasie niewolnikowi obok pana z nakrytą chodzić głową, i prawdę mu bez ogródki powiedzieć. I u nas na wieńcu pan pomny na złote żniwo, ucztę wieśniakom wyprawia, do swego domu na zabawę zaprasza, gdzie chłopiek porównany z panem, śmiało panią swoją w taniec prosi; a dziew-



Il. 3. *Boy extracting a Thorn*, „Penny Magazine” 1834, nr 142, strona tytułowa
 Źródło: domena publiczna.

Przyjaciel Ludu.

Rok czwarty, No. 3, Czesnyj dnia 22. Lipca 1837.



Młodzian zadrąsnięty.

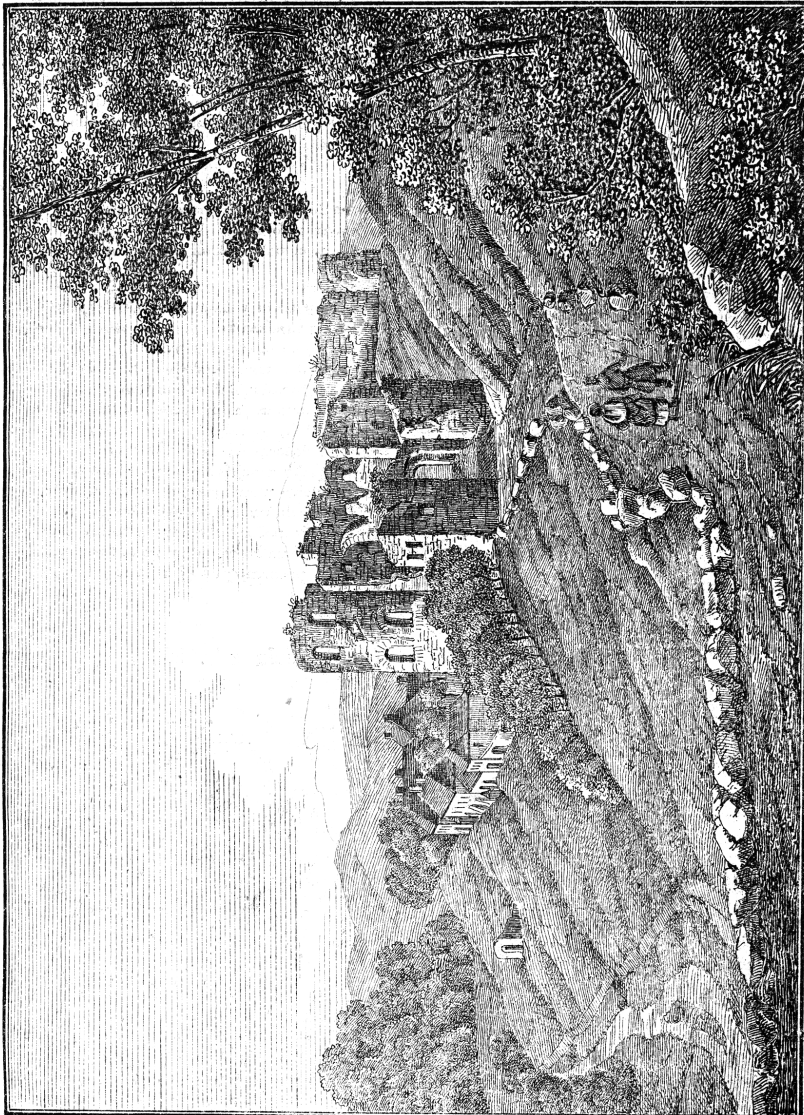
Il. 4. Młodzian zadrąsnięty, „Przyjaciel Ludu” 1837, nr 3, strona tytułowa
Źródło: domena publiczna.

Przyjaciół Ludu.

Rok trzeci.

No. 37.

Leszno, dnia 18. Marca 1837.



Szczątki zamku Jazłowca w Galicyi.

Il. 5. Szczątki zamku Jazłowca w Galicyi, „Przyjaciół Ludu” 1837, nr 37,
strona tytułowa

Źródło: domena publiczna.



Rycina umieszczona na czele dzisiejszego zeszytu, zrobioną została w Warszawie. P: Fryderyk Dietrich, wydawca rycin do Podróży Malowniczej, znany z wielu prac w sztukach pięknych, nie szczędził usiłowań aby sposób robienia rycin drukujących się razem z tekstem książki, do kraju naszego zaprowadzić, i abyśmy nie zazdrościli obcym, w tym rodzaju sztuki, tak bardzo przyczyniającym się do ozdobienia wydań, a mianowicie do uczynienia ich tańszymi i przystępnymi daleko większej liczbie czytelników. Kilka miesięcy wytrwałej pracy poświęcił na to pan Dietrich, bez żadnej skazówki i wzoru, odgadnął sposób którym we Francyi i Anglii robią takie ryciny. Pierwsze jego dzieło wyobrażające *Zamek Jazłowiecki*, umieszczamy na czele dzisiejszego zeszytu. Przekonać się można że nie ustępuje bynajmniej rycinom z zagranicy sprowadzanym; a jeżeli je porównamy z pierwiastkowemi rycinami Mosaiki francuzkiej, nieskonczenie od nich jest wyższem. Miło jest wydawcy, że tą pierwszą próbą, po której inne nastąpią, może ozdobić Muzeum Domowe.

ZAMEK JAZŁOWIECKI.

Zamek ten leży w Galicyi na Rusi Czerwonej znamienny jest pięknnością położenia, ogromem gwałisk i podaniami okolicznych mieszkańców.

W drugiej połowie trzynastego wieku, za panowania Lwa Daniłowicza, Ormianie wyparli z własnych siedzib przez Tamerlana, zasłali na Rus Czerwoną, długiemi wyplenioną najazdy. Lud ten przemysłny, wspierający się na wzajem, wkrótce zaludnił i podźwignął tę krainę. Za ich przybyciem żywe nivy pokryły się zbożem, a miasta: Sniatyn, Kołomyja, Bohorodzany, Łysiec, Stanisławów, Tysmienica, Kutów, Jazłowiec, Chocimierz, Tłumacz, Buczacz, Brze-

żany, zapełniły się ludem i były składem mnogich towarów. Mianowicie prowadzili handel wozyną, zbożem i koniami; sprowadzali płody wschodnich krain, i te aż do krańców zachodniej Europy przesyłali. Ich zwierzchnikiem był Biskup, on umawiał się z rządem o ich przywileje, on nad niemi wywierał władzę duchowną i świecką. Warowny gród Jazłowca, udzielił im dostatecznej ochrony od napaści Wołochów, tam więc osiadł ich Biskup, tam była stolica ich wiary, handlu i przemysłu. Bogactwa Ormianów podnieciły takomstwo dziedzica Jazłowca. Bezsilny i rozprzężony rząd ówczesny, nie udzielał obrony mie-

Przyjaciół Ludu.

Rok trzeci.

No. 47.

Leszno, dnia 27. Maja 1837.

*Mielcarzewicz rysował.*

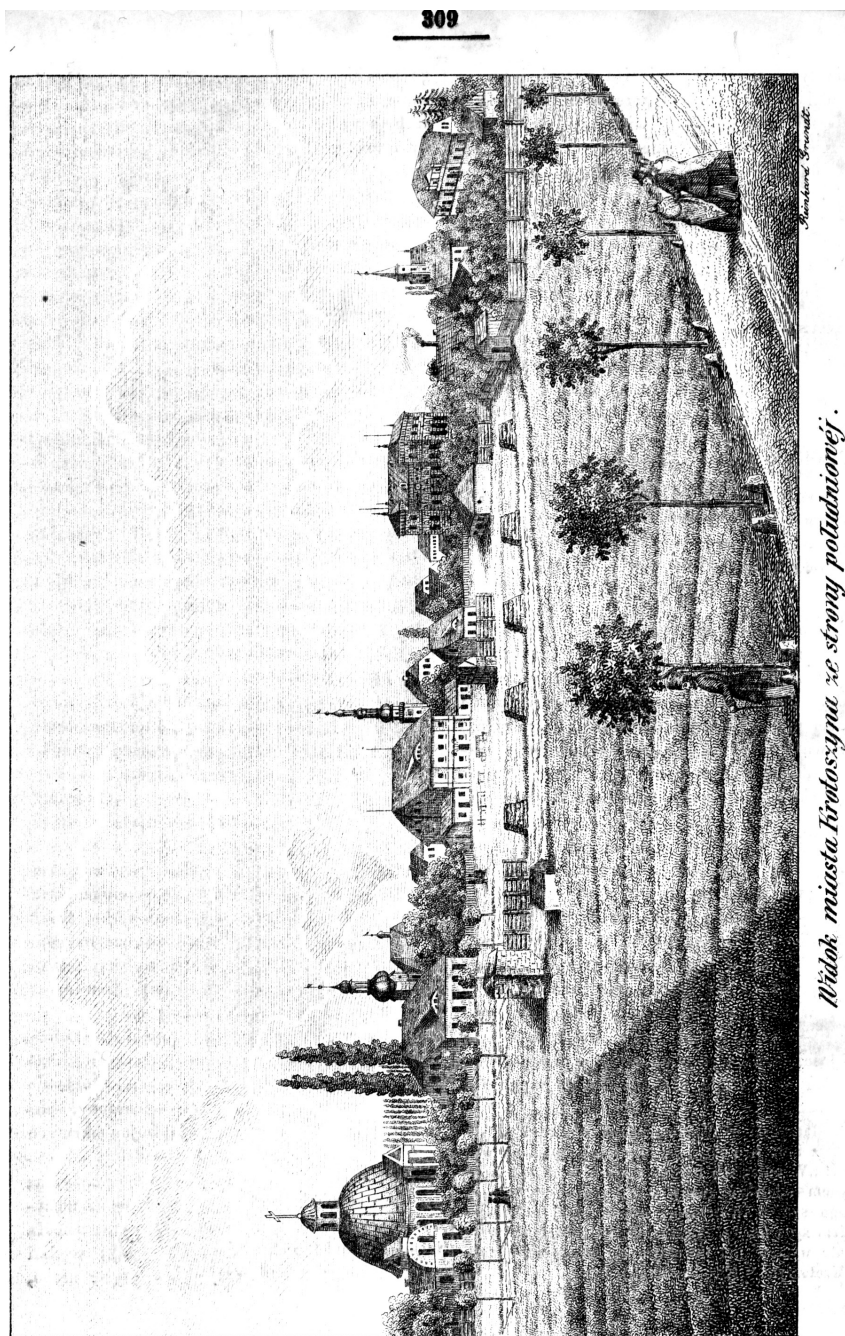
Leszek biały w Gąsawie.

Nieszczęsny podział przez Krzywoustego uczyniony, rozdrobiwszy siły narodu, ustawne a coraz cięższe na Polskę ściągał klęski. Rozrozdzeni a między sobą niezgodni książęta, nie mogli się opierać Rusi, Litwie, Tatarom i Prusakom, których wewnętrzne zaburzenia kraju tém bardziej ośmielały. Brat Konrada, Leszek 3^{ty}, odziedziczył tron po ojcu Kazimierzu Sprawiedliwym.

Młodość tego książęcia (niemal bowiem jak lat 7) i rządy państwa, powierzone zostały matce Helenie. Położenie ówczesnego panującego, silniejszej wymagało ręki do ujęcia wodzów rządu; łatwo więc uczuć się dała słaba powaga tronu w rosterkach możniejszych panów, którzy wyłącznie wpływ swój, na umysł królowej opiekunki wywierac chcieli. Pojął łatwość dopięcia dumnych

II. 7. Teofil Mielcarzewicz, *Zabójstwo w Gąsawie*, „Przyjaciół Ludu” 1837, nr 47, strona tytułowa

Źródło: domena publiczna.



Il. 8. Reinhardt Grundt, *Widok miasta Krotoszyna ze strony południowej*, „Przyjaciel Ludu” 1848, nr 38, s. 309
Źródło: domena publiczna.

Niektóre z prezentowanych dzieł należały do najlepszych ówczesnych płócien tzw. szkoły düsseldorfskiej. Na przykład w 1837 roku pokazano w Poznaniu: *Templariusza Wilhelma Schadowa, Dwie Leonory Carla Sohna, Pielgrzymów na pustyni Hermanna Stilkego* (il. 9). Część płócien wypożyczał ze swojej kolekcji Atanazy Raczyński⁷⁰.

Jednakże z czasem w „Przyjacielu Ludu” zaczynają dominować trzy główne tematy ilustracji: portrety znanych postaci, architektura oraz malownicze widoki, przy czym co najmniej połowę z drukowanych rycin stanowiły te o tematyce polskiej.

Wizerunki sławnych osób, ilustrujące ich biografie, były wręcz obowiązkowym elementem ilustrowanych tygodników. W przypadku zachodnich periodyków teksty poświęcano przede wszystkim postaciom o wyjątkowym znaczeniu dla światowej historii, kultury i nauki. W „Przyjacielu Ludu” oprócz przedruków takich informacji z zachodnich czasopism istotne miejsce zajmują biografie oraz ilustrujące je portrety znanych Polaków, zarówno współczesnych, jak i historycznych postaci.

Ważne miejsce w „Przyjacielu Ludu” zajmują dwa tematy ilustracji: zabytki architektury oraz malownicze widoki. W leszczyńskim periodyku, niebazującym jedynie na przedrukach rycin zachodnich, ale także zawierającym wizerunki zabytków z niemal wszystkich zakątków ziem dawnej Rzeczypospolitej, uobecnia się rosnące na przełomie XVIII i XIX wieku zainteresowanie zabytkami sztuki dawnej. Był to okres kształtowania się kanonów monumentów narodowych dla poszczególnych europejskich nacji; czas, kiedy podejmowano pierwsze próby inwentaryzacji i dokumentacji zabytków. Ich efektem były wydawnictwa prezentujące wizerunki dzieł sztuki – architektury, rzeźby, rzemiosła artystycznego, rzadziej malarstwa⁷¹.

Istotną rolę w prezentacji architektury w owym czasie odgrywała kategoria malowniczości (*pittoresque*), nieprzypadkowo słowo to występowało w nazwie pierwszego francuskiego tygodnika ilustrowanego („Le Magasin Pittoresque”). Widoki malownicze operują silnymi efektami światłocieniowymi, budując wrażenie teatralności przedstawienia, niekiedy wzbogaconego o zainscenizowaną scenkę rodzajową lub historyczną,

w: *Historia kluczem do zrozumienia współczesnych relacji międzysąsiedzkich*, red. T. Marasz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz 2016, s. 52–65.

⁷⁰ Magdalena Warkoczewska sugeruje jego udział w organizacji wystaw i doborze prezentowanych dzieł (M. Warkoczewska (oprac.), *Wystawy...*, s. 11).

⁷¹ Por. E. Skotniczna, *Popularyzacja zabytków ojczystych w grafice polskiej w XIX wieku*, „Ochrona Zabytków” 2013, t. 66, nr 1–4, s. 325–345.

przy jednoczesnym precyzyjnym oddaniu szczegółów budowli⁷² bądź elementów natury w przypadku krajobrazu. Przykładów wielu takich przedstawień dostarczają *Voyages pittoresques et romantiques dans l'ancienne France* wydawane pod kierunkiem Isidore'a Taylora⁷³, na gruncie polskim zaś *Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych jako to zwałisk, zamków, świątyń, nagrobków, starożytnych budowli, i miejsc pamiętnych w Polsce*, wydany przez Zygmunta Vogla w 1806 roku w Warszawie⁷⁴, a później kolejno: *Zbiór najpiękniejszych i najinteresowniejszych okolic Galicji* (Lwów 1823), *Zbiór widoków celniejszych ogrodów w Polsce* (Lwów 1825–1827), *Widoki Lwowa* (Lwów 1830)⁷⁵.

Kategorię malowniczości reprezentują w „Przyjacielu Ludu” różne ilustracje: część z widoków miast, zwłaszcza wzbogaconych na pierwszym planie współczesnym lub historycznym sztafażem (il. 10), krajobrazy (il. 11), wnętrza kościołów (il. 12) oraz ruiny zamków (il. 13).

W niektórych ilustracjach zabytków leszczyńskiego periodyku odnajdziemy daleko posuniętą szczegółowość, neutralność rysunku, obiektywizm pozbawiony nastrojowości. Są one bliskie dokumentacji inwentaryzacyjnej dzieł sztuki, która rozwijała się w Europie od początku XIX wieku. Rysunkowa dokumentacja dzieł sztuki, genezą sięgająca renesansu i wiążąca się ze starożytnictwem (amatorskim zainteresowaniem przeszłością i jej pamiątkami nazywanymi starożytnościami, w języku polskim również „pamiętnikami”), dotyczyła przede wszystkim sztuki antycznej⁷⁶. Na przełomie XVIII i XIX wieku objęła jednak dzieła innych

⁷² K. Niehr, *Dem Blick Aussetzen „Das exponierte Kunstwerk“*, w: *Visualisierung und Imagination. Materielle Relikte des Mittelalters in bildlichen Darstellungen der Neuzeit und Moderne*, t. 1, red. B. Carqué, D. Mondini, M. Noell, Göttingen 2006, s. 51–102.

⁷³ Przedsięwzięcie zajmuje ważne miejsce wśród pierwszych, zakrojonych na szeroką skalę, akcji uwieczniania zabytków sztuki dawnej. Taylor, przy współudziale licznych współpracowników (pisarzy Charles'a Nodiera i Alphonse'a de Cailleux oraz 162 artystów), wydał w latach 1820–1878 kolejnych 11 tomów swojej książki. Zawierała ona ponad 3 tys. litografii przedstawiających zabytki 9 regionów Francji, którym towarzyszył komentarz odnoszący się do historii ukazanych miejsc i bieżącej sytuacji monumentów.

⁷⁴ J. Banach, *Zygmunta Vogla „Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych” z roku 1806. Początki historyzmu i preromantyzm w polskiej ilustracji*, w: *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa, Listopad 1963, Warszawa 1967, s. 129–148.

⁷⁵ Wykaz publikacji ilustrowanych, również o charakterze albumów widoków, opublikował: A. Banach, op.cit., s. 406–468.

⁷⁶ Wymienić należy przede wszystkim 15-tomowe dzieło Bernarda de Montfaucona (*L'antiquité expliquée et représentée en figures* z 1709), które dotyczyło przede wszystkim starożytności greckich i rzymskich.

Przyjaciół Ludu.

Rok czwarty.

No. 35.

Leszno, dnia 3. Marca 1838.



Pielgrzymi na puszczy pana Stielke.

(Najcenniejszy obraz z wystawy poznańskiej.)

Wystawa obrazów w Poznaniu.

(Ciąg dalszy.)

Pan Leist przysłał nam obraz, jedyń w swoim rodzaju (die ersten Maikäfer); przedstawił on w nim całą różnorodność robaczek, co w czasie rozkwitania bujnych roślin na żyznych osiadają liściach: ujrzałszy znowu jedąc z owych ładnych skrzydlatych rzeczy-
 spolitych, jakie niegdys zručniejsi Flamandzcy upatrzili w naturze, i na kosztowne tła obrazów przenieśli: kwiaty, ssące z nich motyle, ciemne listki i pasące się na nich robaczki, oto całe pole malarza! a jednak ileż w nim piękności wskazał pan Leist. Stokroć korzystniej było, dobrze owady, aniżeli źle lobatyrow malarz: nie tylko w rzeczywistości, lecz i w opisowym malarstwie; nie jeden poeta dłużej żyć będzie dla szczęśliwej charakterystyki kwiatów i lotnych mieszkań-

spolitych, jakie niegdys zručniejsi Flamandzcy upatrzili w naturze, i na kosztowne tła obrazów przenieśli: kwiaty, ssące z nich motyle, ciemne listki i pasące się na nich robaczki, oto całe pole malarza! a jednak ileż w nim piękności wskazał pan Leist. Stokroć korzystniej było, dobrze owady, aniżeli źle lobatyrow malarz: nie tylko w rzeczywistości, lecz i w opisowym malarstwie; nie jeden poeta dłużej żyć będzie dla szczęśliwej charakterystyki kwiatów i lotnych mieszkań-

II. 9. *Pielgrzymi na puszczy Pana Stilke* (reprodukcja obrazu *Pielgrzymi na pustyni* Hermanna Stilkego), „Przyjaciół Ludu” 1838, nr 35, strona tytułowa

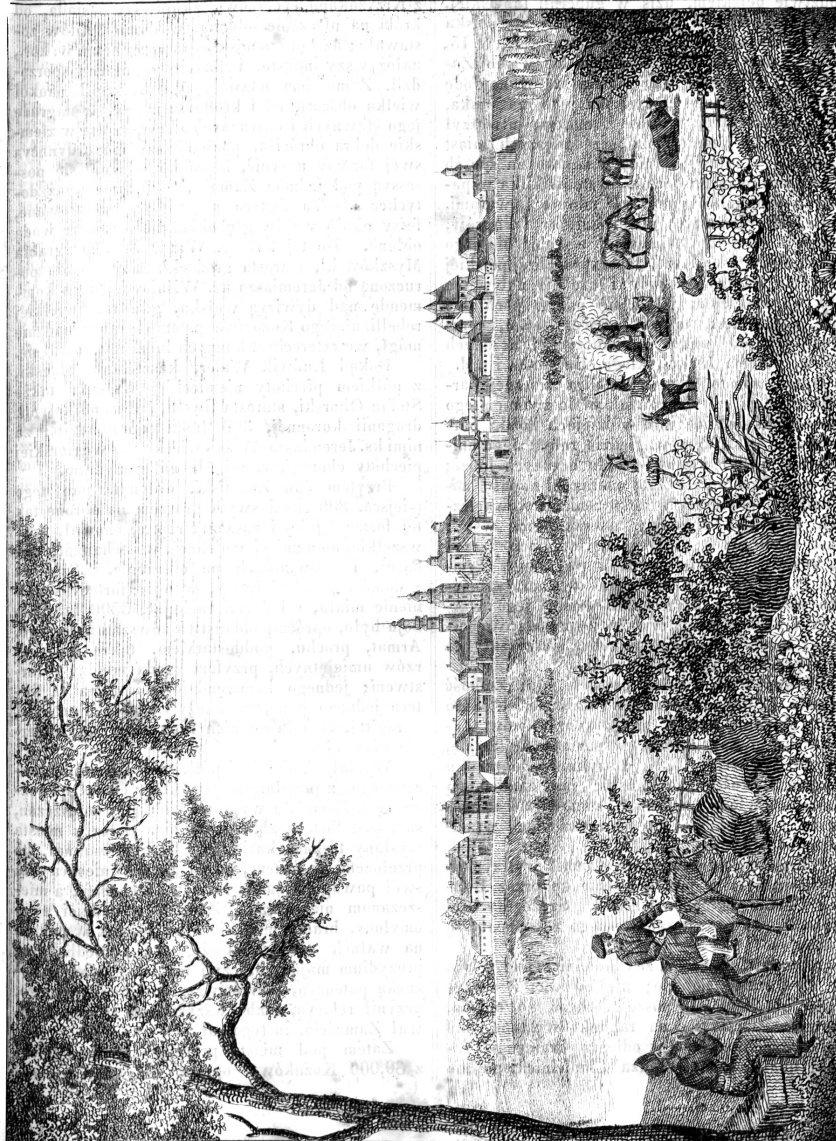
Źródło: domena publiczna.

Przyjaciel Ludu.

Rok szósty.

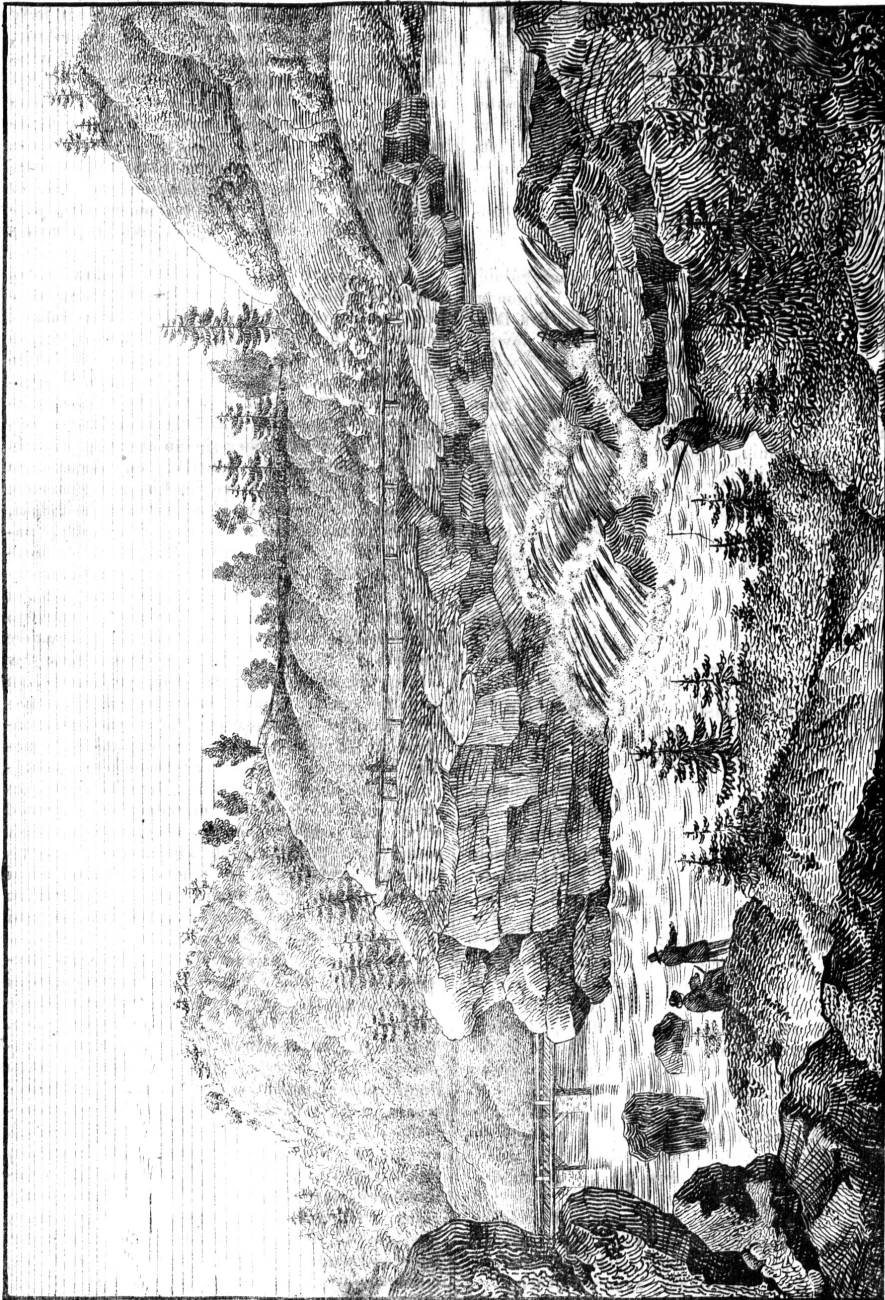
No. 8.

Leszno,
dnia 24. Sierpnia 1839.



Widok: Zamościa.

Il. 10. Widok Zamościa, „Przyjaciel Ludu” 1839, nr 8, strona tytułowa
Źródło: domena publiczna.



Wodospad Prutu koło Dory.

Il. 11. Wodospad Prutu koło Dory, „Przyjaciół Ludu” 1841, nr 43, s. 341
Źródło: domena publiczna.

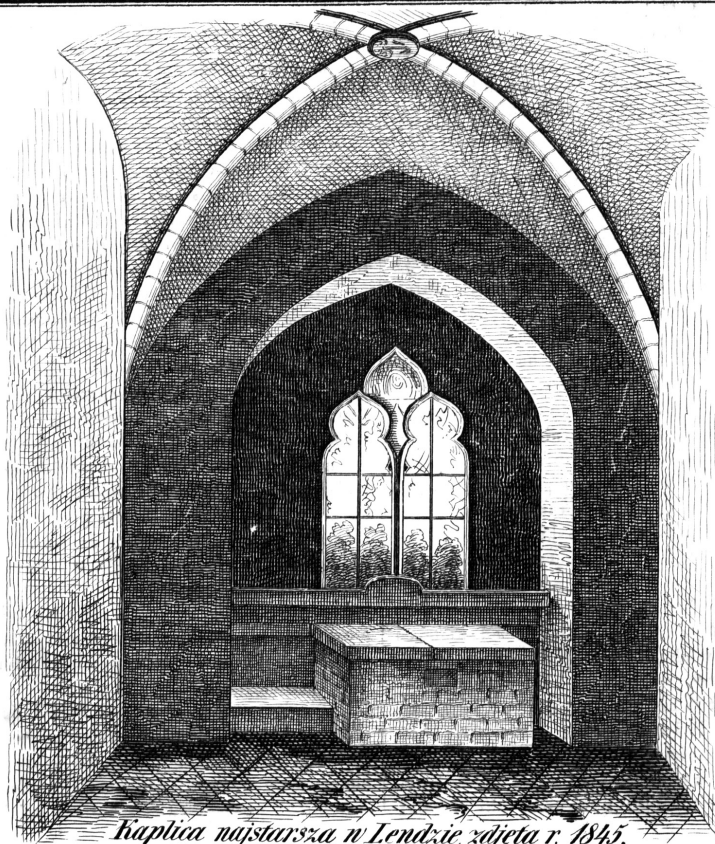
Nr. 41.

Rok 15.

**PRZYJACIEL
LUDU.**

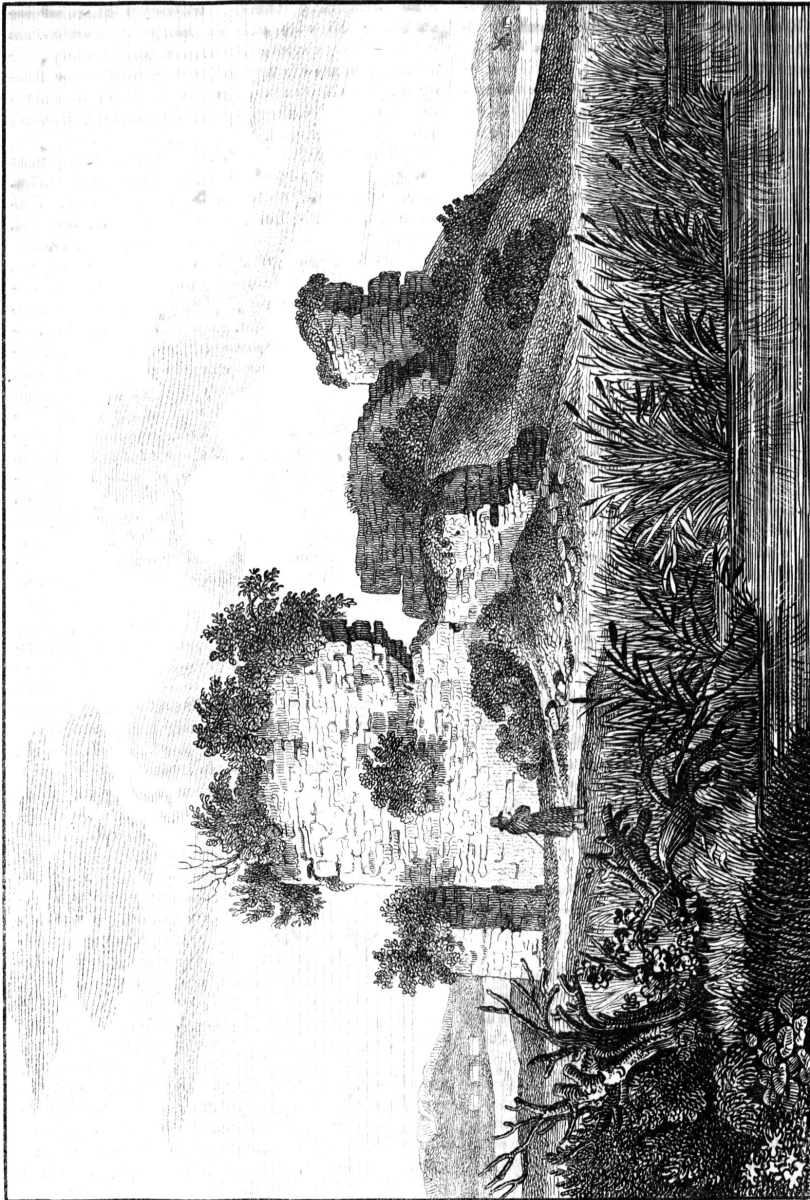
Leszno, dnia 7. Października 1848.

Mowa Lelewela, miana w Bruzelli po ostatnich wypadkach w kraju. — List Króla Władysława IV. do Jakuba Rozdrażewskiego. — Wycieczka nad Wartę (ciąg dalszy). — Sprowadzenie Siostr miłosierdzia u św. Kazimierza w Warszawie (ciąg dalszy). — Rozmaitości.



Kaplica najstarsza w Lesznie, zajęta r. 1845.

397



Zamek pod (Weneccyq) Gęsaawq.

Fredro dziwił się, kiedy cudzoziemcy wyrzucali z tego powodu Polakom niewolę włościan i conięcie się do barbarzyństwa. Mówił, że szlachcicowi polskiemu dane jest poddaństwo, jak monarchom, z woli bożej; że wolno mu jest postępować z nim jak mu dyktuje sumienie, tak

Il. 13. Zamek pod Gęsawą, „Przyjaciół Ludu” 1843, nr 50, s. 397

Źródło: domena publiczna.

epok oraz różnych nacji⁷⁷. Pierwszym polskim wydawnictwem, które uznać można za dokumentację zabytków, są *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia* z rysunkami Michała Stachowicza, sporządzonymi w 1814 roku, ale wydane drukiem po wielu perturbacjach dopiero w latach 1822–1827 w Warszawie⁷⁸.

Przykładami rysunków o charakterze dokumentacyjnym na łamach „Przyjaciela Ludu” są m.in. wizerunki malowideł we wnętrzach klasztoru w Łądzie, zaopatrzone nawet przez rysownika w oznaczenia oryginalnych barw (il. 14), czy plany budowli (m.in. kościoła farnego w Gostyniu – il. 15). Szczególny walor mają ilustracje pochodzące ze źródeł archiwalnych, takie jak wizerunki kościoła św. Marii Magdaleny w Poznaniu z lat 1661, 1776, opublikowane w numerze 12 z 1834 roku, czy poznańskiej katedry sprzed przebudowy i po niej z początku XVIII wieku w numerze 34 z 1835 roku.

Zupełnie wyjątkowo zaś prezentuje się – w kontekście rodzącej się na przełomie XVIII i XIX wieku potrzeby ochrony dawnej architektury i powstawania pierwszych urzędów konserwatorów zabytków⁷⁹ – ilustracja ze strony tytułowej numeru 49 z 1838 roku. Nie jest to bynajmniej widok wiekowej świątyni czy średniowiecznego zamku, ale renesansowa, niepozorna kamienica przy rynku poznańskim (il. 16). Teofil Mielcarzewicz uwiecznił jej wygląd, a anonimowy autor towarzyszącego rycinie tekstu wyjaśniał: „Przy ulicy, którą w Poznaniu z rynku do teatru otwierają, warto jeszcze obejrzeć starą kamienicę, przeznaczoną na rozebranie, kamienne

⁷⁷ Kluczowe i monumentalne dzieło Jeana Baptiste’a Seroux d’Agincourta: *Histoire de l’Art par les Monumens, depuis sa décadence au IV^e siècle jusqu’à son renouvellement au XVI^e*, Paris 1810–1823. Na temat tego opracowania por. D. Mondini, *Mittelalter im Bild: Séroux d’Agincourt und die Kunsthistoriographie um 1800*, Zürich 2005; I. Miarelli Mariani, *Les „monuments parlants”. Seroux d’Agincourt et la naissance de l’histoire de l’art illustrée*, Torino 2005. Inna istotna publikacja z tego czasu: N.X. Willemin, *Monuments français inédits pour servir à l’histoire des arts: depuis le VI^e siècle jusqu’au commencement du XVII^e: choix de costumes civils et militaires, d’armes, armures, instruments de musique, meubles de toute espèce et de décorations intérieures et extérieures des maisons*, Paris 1806–1839.

⁷⁸ Szczegółowo: J. Banach, *Michała Stachowicza „Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia”*, „Folia Historiae Artium” 1976, t. 12, s. 131–158; M. Ptaszyk, *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia Michała Stachowicza w świetle korespondencji*, „Roczniki Biblioteczne” 1985, t. 29, z. 1–2, s. 365–382; Z. Michalczyk, *Szkicownik Michała Stachowicza oraz nieznanne materiały dotyczące gabinetu historycznego Jana Pawła Woronicza i Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia*, „Studia Waweliana” 2009, t. 14, s. 105–129.

⁷⁹ Por. J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975; M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827–1862)*, Warszawa 1931.



Figura Mieczysława starego, zdjęta z ściennego obrazu w Łędzie z r. 1145.

W góry dodane niektóre herby tamże zdjęte.

*Nr 1. znaczy kolor biały. Nr 2. czerwony.
Nr 3. modry.*

sadzawkę, która leży pod stawkiem miejskim, także i ramy sukiennicze miastu darujemy. Item, wójtowi miasta tego Krotoszyna ku urzędowi jego i za prace dwie grzywny na każdy rok z miejskiej skrzynki naznaczamy, i łąkę. Item, burmistrzowi za prace ku urzędowi jego cztery

grzywny i łąkę, która leży przy granicy Tomickiej; a radzkim jego po grzywnie na każdy rok z miejskiej skrzynki naznaczamy. Item, komorki wszystkie i komornice, które mieszkają i mieszkać będą w mieście i na przedmieściu, od wszelkich naszych robót wolne czynimy — zostawiwszy tylko sobie sześć dni, które nam na każdy rok odrabiać będą powinni, ku której robocie stawę z dworu naszego mieć będą.“

Tak udarowawszy miasto, sprawił powiększenie dochodów pieniężnych — a znosząc ciężary, pańszczyzny, i t. d., ulżył mu niezmiernie, przez co byt materialny wzrastać począł. — Cechom istniejącym również prawa i swobody ponadawał — wszystkie też pisane na pergaminach przywileje do jego czasów odnoszą się — które to następcy lub rozszerzali, lub ścieśniali. Umarł w roku 1628, pochowany w kościele Śgo Jana, dzisiejszym farnym — zostawił syna Jana, z drugiego małżeństwa, z Katarzyny Potulickiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprowadzenie Sióstr miłosierdzia u św. Kazimierza w Warszawie.

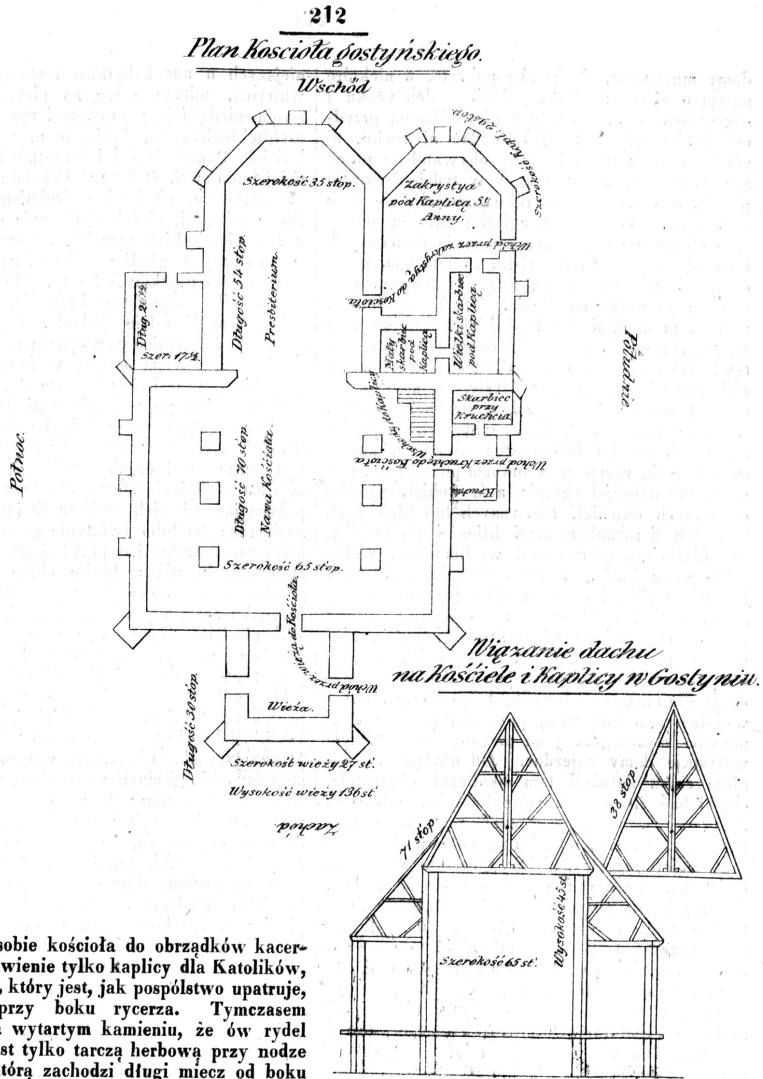
(Dokończenie.)

Pewnego ranka, dwie młode kobiety siedziały na tej ławeczce, ręczną robotką prowadziły spokojną, lecz nie obojętną rozmowę, a oczy ich odrywały się często od pracy, by spojrzeć tu na szerokią, siną, wstędzę, u nóg patrzących rozpuszczoną, to na ogrodach powiśla, to wreszcie na przeciwnym brzegu, gdzie wydymy piaszczyste i zielone sady, drewniane chatki i ceglane domy, tak dziwnie pozor wsi i miasta łączą.

„Jak to jednak my wieśniacy nie właściwie o Warszawskim życiu mamy wyobrazenie!“ rzekła starsza kobieta; „ile razy od rozłączenia się naszego ujrzałam piękną okolicę, ile razy spoczywałam w głębi lasu, z żalem myślałam o tobie, bo wystawiałam sobie, że zamknięta w ciasnych murach, ani błękitu nieba nie widzisz, ani masz tyle powietrza, by pełną pierśią odetchnąć, — a tymczasem.

„Tymczasem widzisz, że tu wszystko mieć możemy — i powietrze i szeroki widnokrąg, i widoki, jakich przecię na wsiach nie znajdziesz.“

Musisz darować mojemu paraflanstwu, kocha-



właszczenie sobie kościoła do obrządków kacerskich, a zestawienie tylko kaplicy dla Katolików, zabić rydlem, który jest, jak pospólstwo upatruje, wyrzezany przy boku rycerza. Tymczasem obaczyłem na wytartym kamieniu, że ów rydel mniemany, jest tylko tarczą herbową przy nodze rycerza, za którą zachodzi długi miecz od boku jego i tworzy niejaki podobieństwo rydla. Może też całe to podanie urosło z owego ludzkiego układu niewyraźnej rzeźby. Co do dawności kościoła, lubo nie znalazłem żadnej wiadomości, prócz zapisanego na małych drzewkach roku 1595; wnoszę przecież, że przed XVI. stuleciem był zbudowany, bo później, razem z upadkiem prawdziwie gotyckiej architektury w Niemczech, przestano i u nas gotyckie kościoły stawiać, a zaczęto budować w zepsutym smaku francuzkim lub włoskim, podobne do szaf i szkatuł staroświeckich, jak n. p. wszystkie kościoły war-

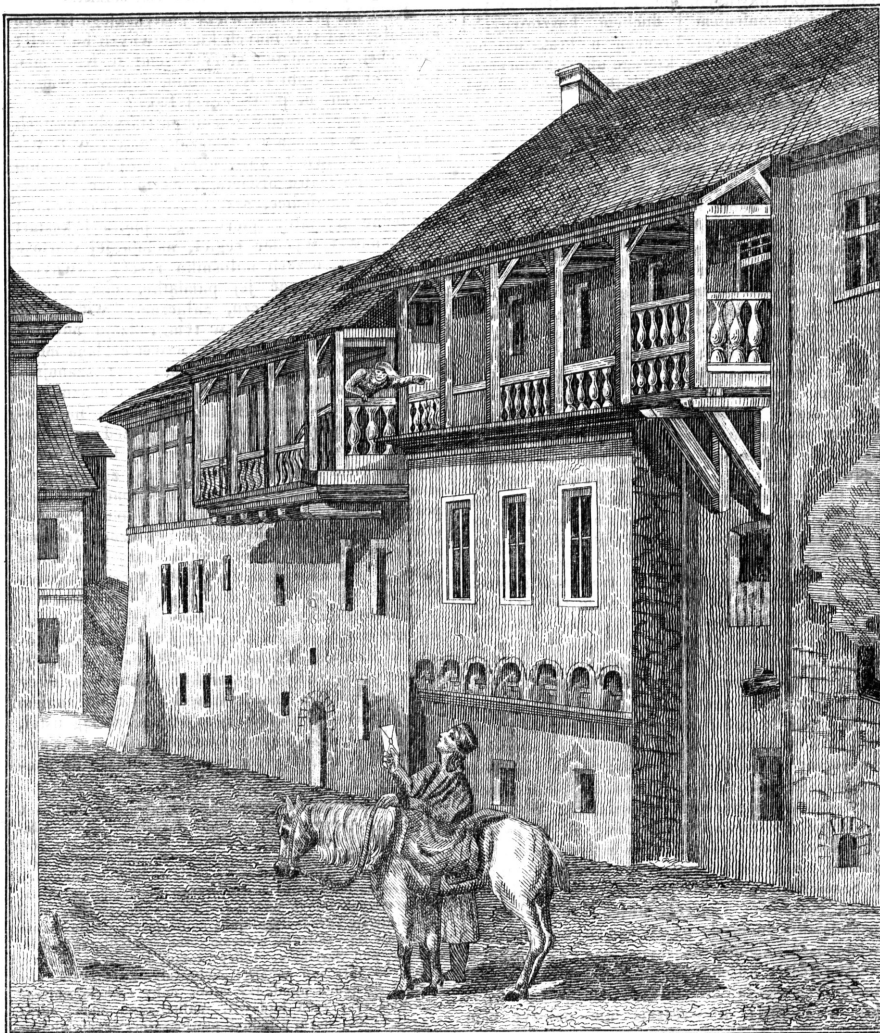
szawskie. Tutejsza stara fara gotycka i nowszy włoski klasztor Filipiński, z dziwnym odcieniem zestawiają obie te epoki budownictwa.
(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przyjaciół Ludu.

Rok czwarty.

No. 49.

Leszno, dnia 9. Czerwca 1838.



J. Mielcarzewicz rys.

Stara kamienica rynku poznańskiego, przeznaczona na rozebranie dla otwarcia nowej ulicy, prowadzącej z rynku do teatru.

Il. 16. Teofil Mielcarzewicz, Stara kamienica przy rynku poznańskim, „Przyjaciół Ludu” 1838, nr 49, strona tytułowa

Źródło: domena publiczna.

wystawy pierwszego piętra i kształt okien, nawet wymiar cegieł, nadają jej wartość niemałą w oczach miłośnika rzeczy dawnych. Chcąc uratować jej pamiątkę, nim zniknie nazawsze z przed oczu, załączamy widok jej obecny”. Wrażliwość autora na niszczone w imię nowoczesnego rozwoju miasta dawne budowle jest wrażliwością świadomego ochrony zabytków człowieka pierwszej połowy XIX wieku.

Podsumowanie

Jeśli do rąk czytelnika z lat 30. XIX wieku przekazalibyśmy kilka ilustrowanych tygodników z różnych krajów, to szybko okazałoby się, że ma przed sobą niemal te same obrazki i podobne teksty, tyle że w różnych językach. Wymiana ilustracji i tekstów pomiędzy ówczesnymi czasopismami była powszechna. W rezultacie z ilustrowanych czasopism tego okresu wyłania się uniwersalna wspólnota kulturowa tego czasu⁸⁰. W jej kręgu znajdują się przede wszystkim zabytki europejskie, przełomowe postacie dla historii świata, kultura i historia od czasów starożytnych do współczesności, leżące u podstaw cywilizacji europejskiej, ale również (w formie ciekawostek) informacje o pozaeuropejskich ludach i ich zwyczajach. Genezą owa wspólnota sięga czasów oświecenia i podobnie jak francuskim encyklopedystom przyświecał cel opisanie całego świata i wyjaśnienia jego prawideł, tak XIX-wiecznym czasopismom encyklopedycznym chodziło o udostępnienie tej wiedzy szerokim masom, a przez to włączenie ich do owej uniwersalnej społeczności.

W sławnej książce *Wspólnoty wyobrażone* Benedict Anderson dowodził, że druk był jednym z głównych czynników warunkujących narodziny nowoczesnej świadomości narodowej⁸¹. Autor przywoływał wynalazek gazety codziennej i rytuał jej czytania, odprawiany przez tysiące ludzi niemal w tym samym czasie. Dla badacza jest to niemal idealny przykład wspólnoty wyobrażonej, a więc społeczności umiejscowionej w historycznym czasie, posługującej się tym samym językiem, świadomej istnienia innych członków, oddających się tym samym czynnościom. Przenosząc wnioski amerykańskiego historyka i politologa na poziom ilustracji, warto się zastanowić, w jakim stopniu reprodukcje budowli, widoków, portretów historycznych bohaterów, dzieł sztuki mogły wpłynąć na kształtowanie owej wspólnoty. Obraz niesie przekaz silniejszy niż słowo pisane,

⁸⁰ Por. J.P. Bacot, *Trois générations...*, s. 233.

⁸¹ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1997, s. 45–46.

jest dostępny szerszej rzeszy ludzi, również niepiśmiennych. Jak wierzyli twórcy „Penny Magazine” i „Le Magasin Pittoresque”, jego moc była ogromna – miał zagwarantować wydawcom zainteresowanie publiczności, przyciągnąć niechętnych, skłonić do sięgnięcia po czasopismo. Ich celem było włączenie kolejnych grup społecznych do uniwersalnej, opartej na wzorcach oświeceniowych, idealnej wspólnoty. Jean-Pierre Bacot, tropiąc rolę XIX-wiecznych czasopism ilustrowanych w konstruowaniu świadomości poszczególnych nacji, wskazuje, że około połowy XIX wieku europejska wspólna przestrzeń wyobrażona, jaką tworzyły periodyki encyklopedyczne, przestaje istnieć⁸². Ilustrowane tygodniki drugiej połowy XIX stulecia nie stronią od polityki, komentują dokonania władz, niekiedy stając się stronnikami oficjalnej, państwowej kultury, wizji narodowej przeszłości, wreszcie konfliktu między europejskimi imperiami⁸³.

Wychodząc od wzorców zachodnich, zakorzenionych w kulturze oświecenia, „Przyjaciół Ludu” był czasopismem swoich czasów, tj. okresu rodzącej się potrzeby ochrony dawnych zabytków, ich dokumentacji i inwentaryzacji, opisu, ale także uwiecznienia ich wizerunków. Jednocześnie, funkcjonując w trudnych czasach zaborów, za sprawą kolekcji ponad tysiąca ilustracji o tematyce polskiej kształtował inny kanon, nie tylko ten lansowany przez zachodnie czasopisma encyklopedyczne. Można powiedzieć, że obok europejskiej wspólnoty kulturowej, której elementy na jego stronach można było odnaleźć do ostatniego numeru, przez cały okres swojej działalności „Przyjaciół Ludu” budował polską „wspólnotę wyobrażoną”. Z założenia przeznaczony dla prostych (ale piśmiennych) ludzi, prezentował im najważniejsze zabytki, starożytności, historyczne fakty i legendy, *en bloc* coś, co dziś nazwalibyśmy dziedzictwem narodowym.

⁸² Za punkt przełomowy francuski badacz uznaje rok 1848 i wydarzenia Wiosny Ludów, a przede wszystkim wojny krymskiej. Dokumentacja rysunkowa wydarzeń wojennych z tego okresu nie jest już neutralna, ale wpisuje się w schemat: przyjaciel – wróg, my – oni. Redakcje i rysownicy jednoznacznie stają po jednej ze stron konfliktu, co znajduje wyraz również w publikowanych ilustracjach. Por. J.P. Bacot, *Le rôle des magazines illustres dans la construction du nationalisme au XIXe siècle et au début du XXe siècle*, „Réseaux” 2001, nr 107, s. 265–293.

⁸³ *Ibidem*.

Bibliografia

- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków: Znak 1997.
- Anderson P., *The Printed Image and the Transformation of Popular Culture 1790–1860*, Oxford: Oxford University Press 1994.
- Aurenche M.L., *Edouard Charton et l'invention du Magasin Pittoresque (1833–1870)*, Paris: Honoré Champion 2002.
- Bacot J.P., *Le rôle des magazines illustres dans la construction du nationalisme au XIXe siècle et au début du XXe siècle*, „Réseaux” 2001, nr 107, s. 265–293.
- Bacot J.P., *Trois générations de Presse illustrée au XIXe siècle*, „Réseaux” 2002, nr 111, s. 216–234.
- Banach A., *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1959.
- Banach J., *Michała Stachowicza „Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia”*, „Folia Historiae Artium” 1976, t. 12, s. 131–158.
- Banach J., *Zygmunta Vogla „Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych” z roku 1806. Początki historyzmu i preromantyzm w polskiej ilustracji*, w: *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa, Listopad 1963, Warszawa: PWN 1967, s. 129–148.
- Białynicka-Birula J., *Mielcarzewicz Teofil*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*, red. J. Derwojed, t. 5, Warszawa: Ossolineum 1993, s. 526–528.
- Darnton R., *The Business of Enlightenment. A Publishing History of the Encyclopédie 1775–1800*, Cambridge: Belknap Press 1979.
- Frycz J., *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1975.
- Grońska M., *Nowoczesny drzeworyt polski (do 1945 roku)*, Wrocław: Ossolineum 1971.
- Janowski M., *Narodziny inteligencji 1750–1831*, Warszawa: Neriton 2016.
- Jazdon K., *Przyjaciel Ludu czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości*, Poznań: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu 2007.
- Jedlicki J., *Błędne koło 1832–1864*, Warszawa: Neriton 2016.
- Jędrzejczak K., *Tematyka archeologiczna w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu”*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Araceologica” 2004, t. 24, s. 261–278.
- Kamisińska D., *„Imaginacja podaje rękę nauce, a ich związku owocem jest oświecenie”. Szata graficzna polskich czasopism popularnonaukowych XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, z. 2, s. 21–59.
- Kamisińska D., *Układ graficzny polskich czasopism popularnonaukowych XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, z. 3 (47), s. 6–37.
- Klauzińska J., *Leszczyński Przyjaciel Ludu*, „Ziemia Leszczyńska” 1937, z. 1 (8), s. 7–20.
- Kłudkiewicz K., *Współpraca, pokojowe istnienie czy konkurencja? Działalność polskich i niemieckich towarzystw przyjaciół sztuk pięknych w XIX-wiecznym Poznaniu*,

- w: *Historia kluczem do zrozumienia współczesnych relacji międzysąsiedzkich*, red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy 2016, s. 52–65.
- Kosman M., *Józef Łukasiewicz (1797–1873)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 1898, s. 61–74.
- Mainardi P., *Another World. Nineteenth-century illustrated print culture*, Yale: Yale University Press 2017.
- Marciniak R., *Towarzystwo Zbieraczy Starożytności Krajowych w Szamotułach (1840–1846)*, „Kronika Wielkopolski” 2002, nr 2, s. 21–36.
- Michalczyk Z., *Szkicownik Michała Stachowicza oraz nieznanne materiały dotyczące gabinetu historycznego Jana Pawła Woronicza i Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia*, „Studia Waweliana” 2009, t. 14, s. 105–129.
- Miarelli Mariani I., *Les „monuments parlants”. Seroux d’Agincourt et la naissance de l’histoire de l’art illustrée*, Torino: Nino Aragno editore 2005.
- Miąso J., *Szkolnictwo w XIX-wiecznej Europie i początki pedagogiki porównawczej w Anglii*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2009, t. 46, s. 85–146.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i na początku XX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2009.
- Mondini D., *Mittelalter im Bild: Séroux d’Agincourt und die Kunsthistoriographie um 1800*, Zürich: Zurich InterPublishers 2005.
- Natora-Macierewicz H., *Rozwój warszawskiej ilustracji prasowej do początku XX w. (na przykładzie wybranych tygodników ilustrowanych)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, t. 15, z. 3, s. 273–286.
- Niehr K., *Dem Blick Aussetzen „Das exponierte Kunstwerk”*, w: *Visualisierung und Imagination. Materielle Relikte des Mittelalters in bildlichen Darstellungen der Neuzeit und Moderne*, t. 1, red. B. Carqué, D. Mondini, M. Noell, Göttingen: Wallstein Verlag 2006, s. 51–102.
- Opalek M., *Drzeworyt w czasopiśmie polskich XIX stulecia*, Wrocław: Ossolineum 1949.
- Pelczar R., *Miejsce wiejskich szkół elementarnych i ich nauczycieli w życiu społeczności chłopskich w Galicji*, „Galicja. Studia i materiały” 2015, nr 1, s. 114–133.
- Pijanowska K., *Od ilustracji reprodukcyjnej do obiektu muzealnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo” 2009, t. 28, s. 63–72.
- Poklewska K., *Galicja romantyczna (1816–1840)*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1979.
- Przybyszewski W., *Portrety królów i wybitnych Polaków. Serie wydawnicze z lat 1820–1864*, Warszawa: Fund. Hereditas 2017.
- „Przyjaciel Ludu”, wyd. Ernst Günther, numery z lat 1834–1849.
- „Przyjaciel Ludu” 1834–1849 w 180. rocznicę ukazania się pierwszego numeru, red. J.M. Halec, Leszno: Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka. Wydawnictwo Cicer: Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne 2015.
- Ptaszyk M., *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia Michała Stachowicza w świetle korespondencji*, „Roczniki Biblioteczne” 1985, t. 29, z. 1–2, s. 365–382.
- Skotniczna E., *Popularyzacja zabytków ojczystych w grafice polskiej w XIX wieku*, „Ochrona Zabytków” 2013, t. 66, nr 1–4, s. 325–345.

- Skręt R., *Jan Chrzyciel Popliński (Popłomyk)*, w: IPSB, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-chrzyciel-poplinski-nazwisko-rodowe-poplomyk> [dostęp: 29.05.2019].
- Ślōdkowska E., *Działalność wydawnicza Franciszka Salezego Dmochowskiego 1820–1871. Studium monograficzne*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1970.
- Sowiński J., *Polskie drukarstwo, Historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473–1939*, Wrocław: Tart 1996.
- Sprys Z., *Jędrzej Moraczewski (1802–1855)*, w: *Wybitni Wielkopolanie*, red. J. Strzelczyk, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1989, s. 44–60.
- Szyndler B., *Tygodnik ilustrowany „Kłōsy” 1865–1890*, Wrocław: Ossolineum 1981.
- Tétu J.F., *L’illustration de la presse au XIXe siècle*, <https://journals.openedition.org/semen/8227> [dostęp: 29.05.2019].
- Trzeciakowska M., Trzeciakowski L., *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815–1914*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1982.
- Walicki M., *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827–1862)*, Warszawa: Skład Główny w Kasie im. Mianowskiego 1931.
- Warkoczewska M., *Malarstwo i grafika epoki romantyzmu w Wielkopolsce. Dzieje i funkcje*, Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1984.
- Warkoczewska M. (oprac.), *Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Poznaniu. Materiały źródłowe*, Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1991.
- Widacka H., *Fryderyk Krzysztof i Adolf Fryderyk Dietrichowie*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1977.
- Wielkopolscy księza od XVIII do XX wieku*, <http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/main.php?akcja=opis&id=4919> [dostęp: 29.05.2019].
- Wiercińska Jadwiga, *Sztuka i książka*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1986.
- Winiarz A., *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2002.
- Wrona G., *Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku. Ewolucja formy i treści*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, t. 10, z. 2, s. 6–31.
- Wróbel M., *O starożytnościach w „Przyjacielu Ludu” 1834–1849*, w: „Przyjaciel Ludu” 1834–1849 w 180. rocznicę ukazania się pierwszego numeru, red. J.M. Halec, Leszno: Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka. Wydawnictwo Cicer: Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne 2015, s. 39–48.

Aneks 1

Liczba artykułów ilustrowanych w „Przyjacielu Ludu” w latach 1834/1835–1849^a

Rocznik	Artykuły ilustrowane	Artykuły pozbawione ilustracji	Łącznie
I rok (1834/1835)	185 70%	79 30%	264
II rok (1835/1836)	158 73%	58 24%	216
III rok (1836/1837)	141 74%	51 26%	192
IV rok (1837/1838)	133 58%	94 42%	227
V rok (1838/1839)	96 69%	42 31%	138
VI rok (1839/1840)	124 74%	44 26%	168
VII rok (1840/1841)	97 69%	44 31%	141
VIII rok (1841/1842)	104 71%	42 29%	146
IX rok (1842/1843)	84 66%	43 34%	127
X rok (1843/1844)	62 62%	38 38%	100
XI rok (1844/1845)	59 59%	40 41%	99
XII rok (1845) ^b	28 65%	15 35%	43
XIII rok (1846)	61 54%	51 46%	112
XIV rok (1847)	72 61%	45 38%	117
XV rok (1848)	81 60%	53 40%	132
XVI rok (1849)	34 50%	34 50%	68

^a Aneks powstał na podstawie spisów treści publikowanych w „Przyjacielu Ludu” po każdym półroczu. Ponieważ w spisach owych zdarzają się pomyłki, niniejsza tabela ma charakter orientacyjny. W tabeli nie uwzględniono poezji drukowanej na łamach „Przyjaciela Ludu”.

^b W 1846 roku nastąpiła zmiana numeracji roczników „Przyjaciela Ludu”. Rok XII liczy jedynie jedno półrocze roku 1845, kolejne lata liczone są w całości jako kolejne roczniki.

Aneks 2
Tematyka ilustracji w „Przyjacielu Ludu” w latach 1834/1835–1849^a

Rocznik	1. Sztuki piękne			3. Historia naturalna	4. Podróże	5. Technika i wynalazki
	Malarstwo (reprodukcje obrazów dawnych i współczesnych)	Budowle (zabytki architektury)	Rzeźba i rzemiosło artystyczne			
Rok I (1834/1835)	1 0,5%	35 17,6%	8 4%	33 16,6%	28 14%	6 3%
Rok II (1835/1836)	2 1%	34 18,4%	12 6,5%	23 12,4%	22 12%	1 0,5%
Rok III (1836/1837)	5 2,8%	31 17,7%	4 2,3%	14 8%	19 10,9%	-
Rok IV (1837/1838)	16 10,1%	28 17,6%	15 9,4%	7 4,4%	5 3,1%	1 0,6%
Rok V (1838/1839)	1 0,7%	27 18%	12 8%	1 0,7%	3 2%	2 1,4%
Rok VI (1839/1840)	2 1,4%	19 13,6%	8 5,7%	1 1,4%	16 11,5%	-
Rok VII (1840/1841)	1 0,8%	19 15,4%	13 10,5%	4 3,3%	4 3,3%	-
Rok VIII (1841/1842)	3 2,4%	22 17,8%	19 15,3%	-	8 6,5%	-
Rok IX (1842/1843)	4 2,9%	41 29,3%	15 10,7%	1 0,7%	4 2,9%	-
Rok X (1843/1844)	-	28 30,4%	15 16,3%	-	-	6 6,5%
Rok XI (1844/1845)	1 0,9%	26 23,4%	13 11,7%	1 0,9%	6 5,4%	2 1,8%

Rocznik	1. Sztuki piękne			2. Malownicze widoki	3. Historia naturalna	4. Podróże	5. Technika i wynalazki	
	Malarstwo (reprodukcje obrazów dawnych i współczesnych)	Budowle (zabytki architektury)	Rzeźba i rzemiosło artystyczne					
Rok XII (1845) ^b	1 1,9%	12 23,1%	5 9,6%	10 19,2%	-	3 5,8%	1 1,9%	
Rok XIII (1846)	2 1,9%	13 12,4%	12 11,4%	17 16,2%	2 1,9%	4 3,8%	1 0,9%	
Rok XIV (1847)	1 0,9%	21 18,6%	19 16,8%	17 15%	-	5 4,4%	-	
Rok XV (1848)	4 3,3%	19 15,4%	8 6,5%	16 13%	-	6 4,9%	1 0,8%	
Rok XVI (1849)	1 2,3%	6 14%	11 25,6%	3 7%	-	2 4,6%	1 3,3%	
	Inne							
	6. Portrety							
	Portrety osobistości i postaci historycznych	Słowianie (obyczaje, informacje)	Numizmatyka	Kultura ludów, zamieszkujących tereny dawnej Rzeczypospolitej)	Stare druki (ilustracje, strony tytułowe)	Przedmioty prehistoryczne z wykopalisk archeologicznych	Ilustracje do tekstów historycznych, legend, prozy i poezji	
Rok I (1834/1835)	37 18,7%	-	-	2 1%	1 0,5%	-	23 11,5%	
Rok II (1835/1836)	35 19%	-	-	6 3,2%	-	1 0,5%	35 19%	
Rok III (1836/1837)	33 18,9%	4 2,3%	3 1,7%	7 4%	2 1,1%	1 0,6%	30 17,1%	
Rok IV (1837/1838)	40 25,2%	1 0,6%	6 3,8%	4 2,5%	1 0,6%	-	18 11,4%	

Rok V (1838/1839)	35 23,5%	1 0,7	14 9,4%	4 2,8%	-	1 0,7%	19 12,7%
Rok VI (1839/1840)	36 25,8%	1 1,4	5 3,6%	-	3 2,2%	-	18 12,9%
Rok VII (1840/1841)	30 24,4%	-	-	1 0,8%	3 2,4%	4 3,3%	21 17,1%
Rok VIII (1841/1842)	20 16,1%	-	-	1 0,8%	4 3,2%	2 1,6%	15 12,1%
Rok IX (1842/1843)	23 16,4%	12 8,6	2 1,4%	-	4 2,8%	1 0,7%	14 10%
Rok X (1843/1844)	18 19,6%	1 1,1	-	-	2 2,2%	5 5,4%	6 6,5%
Rok XI (1844/1845)	20 18,1%	2 1,8	1 0,9%	-	2 1,8%	-	12 10,8%
Rok XII (1845) ^b	11 21,2%	-	2 3,8%	-	4 7,7%	-	3 5,8%
Rok XIII (1846)	22 21%	-	2 1,9%	14 13,3%	-	3 2,9%	13 12,4%
Rok XIV (1847)	17 15%	1 0,9%	-	-	10 8,9%	-	22 19,5%
Rok XV (1848)	35 28,5%	-	7 5,7%	1 0,8%	-	2 1,6%	24 19,5%
Rok XVI (1849)	8 18,6%	-	-	3 7%	-	1 2,3%	7 16,2%

^a Pięć kategorii ilustracji, odpowiadających pięciu głównym obszarom tematycznym czasopism ilustrowanych, wyodrębniła Marie-Laure Aurenche, badając historię i zawartość francuskiego „Magasin Pittoresque”. Por. M.L. Aurenche, *Edouard Charton et l'invention du Magasin Pittoresque (1833–1870)*, Paris 2002. W tabeli wydzielono również kategorie „Podróż” oraz „Inne” i odpowiednio w obrębie tej ostatniej podkategorie, ze względu na charakterystyczną dla czasopisma (przynajmniej w pewnych okresach) popularność ilustracji również o innej tematyce.

^b W 1846 roku nastąpiła zmiana numeracji roczników „Przyjaciela Ludu”. Rok XII liczy jedynie jedno półroczcie roku 1845, kolejne lata liczone są w całości jako kolejne roczniki.

Aneks 3

Ilustracje związane z tematyką polską w „Przyjacielu Ludu”
w latach 1834/1835–1849

Rocznik	Liczba ilustracji polskich	Liczba ilustracji ogółem	Średnia liczba ilustracji na numer
Rok I (1834/1835)	64 32%	198	3,80
Rok II (1835/1836)	86 46%	185	3,55
Rok III (1836/1837)	72 41%	175	3,36
Rok IV (1837/1838)	83 52%	159	3,05
Rok V (1838/1839)	95 63%	150	2,88
Rok VI (1839/1840)	85 61%	139	2,67
Rok VII (1840/1841)	75 60%	123	2,36
Rok VIII (1841/1842)	80 64%	124	2,38
Rok IX (1842/1843)	101 72%	140	2,69
Rok X (1843/1844)	76 82%	92	1,76
Rok XI (1844/1845)	62 55%	111	2,13
Rok XII (1845) ^a	27 52%	52	2
Rok XIII (1846)	59 56%	105	2,01
Rok XIV (1847)	64 56%	113	2,17
Rok XV (1848)	73 59%	123	2,36
Rok XVI (1849)	34 79%	43	1,65
Razem:	1136	2032	2,42

^a W 1846 roku nastąpiła zmiana numeracji roczników „Przyjaciela Ludu”. Rok XII liczy jedynie jedno półrocze roku 1845, kolejne lata liczone są w całości jako kolejne roczniki.

KAMILA KŁUDKIEWICZ

Illustrations in the journal *Przyjaciół Ludu* – from the enlightened encyclopaedism to visual national canon

Abstract. *Przyjaciół Ludu*, the journal published in Leszno between 1834 and 1849, occupies an exceptional place among Polish illustrated journals and periodicals from the first half of the nineteenth century. Similarly to other periodicals, such as *Magazyn Powszechny*, *Muzeum Domowe* or *Księga Świata*, the title draws on the patterns earlier developed in Western Europe and widely employed in inexpensive encyclopaedic journals. What clearly stands out in the journal's graphical layout, however, is the sheer number of published illustrations that primarily refer to Polish-related subjects and themes. Over a thousand "Polish" engravings that had been published in the journal throughout its 15-year-long existence opens up some discussion on what actually the origins and relevant patterns used in *Przyjaciół Ludu* were. The other questions that need to be answered include: what is the origin and the subject-matter for the illustrations included in the journal, and ultimately what are the reasons for this particular transformation from a journal presenting a universal, enlightened insight into the European culture into one that was committed to and involved in individual, nation focused visions and standpoints concerning the future and the present of nations?

Keywords: *Przyjaciół Ludu*; encyclopaedic journals and periodicals; Polish illustrated journals in the 19th c.

Tekst wpłynął do Redakcji 31 maja 2019 roku.

